

Omówi wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.

Oddzielne Nra „Czasu“ o ile kapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 15 c.

Prenumerata wynosi:

Table with 5 columns: Location (Miejscowa w Krakowie, Poznań, etc.), Subscription type (na rok, na kwartał, na 2 miesiące, na 1 miesiąc), and Price (złoty).

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — Księży z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracji „Czasu“ w Krakowie.

CZAS

W Krakowie: Administracja „CZASU“ ksiąg p. S. A. Kryszewskiego, handlu Dworskiego, Właścicielstwo tuższej urzędy pocztowe. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się na opłatę od miejsca wiersza drukiem drobny (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cent. Rozkładanie (na 3 strony dziennie) od miejsca wiersza drukiem drobny po 20 cent. za każdy raz. 100 egzempli, dla „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się na cenę 1 zloty od 100 egzempli, dla samojęzycznych, a 50 cent. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratów. Przynajmniej należy upraszać o przesłanie adresów do miejsca wiersza drukiem drobny. Przynajmniej należy upraszać o przesłanie adresów do miejsca wiersza drukiem drobny. Przynajmniej należy upraszać o przesłanie adresów do miejsca wiersza drukiem drobny.

Kraków 4 maja.

W kwestyi wykupu propinacyi odbieramy następujące uwagi:

Niemna może kwestyi, w którejby panowały tak niejasne pojścia prawne, jak w propinacyi. Ponieważ przy małym zajęciu sprawami publicznymi — wyłączenie prawie głos zabierają w tej sprawie interesowani, nie więc dozwolonego, że górują poglądy przychylne bardzo wyświeckiemu szacowaniu praw, i że nawet prawa podstawa propinacyi w fałszywym bywa przedstawiana światu. Ważną tu odgrywa rolę uważanie propinacyi za wyzysk własności ziemnej, czego jednakże dotychczas bikt nie potrafił objąć ani uzasadnić. Propinacya jako wyraz w średnio-wiecznej łacinie oznaczała szkodzenie i jest dochodem z szynkarstwa, a jest nim tak samo dziś jak dawniej. Uprawieni do propinacyi mają pewne dochody nie z własności, ale dla tego, że są szynkarzami, a nikomu innemu prócz nich szynkarstwo nie wolno. Historycznie rzecz biorąc, niegdą dochód z karczem należał do pańujących w Polsce, oni dawali pozwolenie na zakładanie szynkowni, i zrachu pozbywali się swej wyłączności na korzystanie z dozwolonej i szlachty, aż w r. 1496 statut Jana Olbrachta nadał każdemu zupełną wolność wyrobu, sprzedaży i kupna trunków w dobrach szlacheckich. Następnie ograniczono tę wolność do staru szlacheckiego, a przywileje królewskie rozszerzają ją również do miast. Wolność ta, libertas jak mówią wszystkie przywileje, z czasem objęła całą szlachtę i mieszczan królewskich; ale jeszcze do połowy XVII wieku używali jej w części właściciele ziemni na ustawodawstwo nasze, bardzo był zmniejszony ten zakres szynkarstwa stawiony szlachociom, udreminiał bowiem w znacznej części jego abstrakcyjną wolność do szynkarstwa ziemni. Ciągłi się więc owi bezziemi szlachoci do miast i tam ze swego ramienia stanowili szynkarzy, przez co uszczuplając dochody mieszczan, narazili się na surowe zakazy podobnego postępowania, które jeszcze powtarzają się w drugiej połowie XVIII wieku. Powiadał zaś właściciele ziemni uzyskali już pod koniec XVI wieku jurysdykcję, którą działo dominialną, mogli więc zabierać innym szynkarstwo na swem terytorium, a więc uszczuplania swoich dochodów, chociaż na własny użytek każdy mógł sprzedawać trunki skąd chciał. Ztąd wyszło, że właściciele ziemni pozostali wyłącznymi posiadaczami karczem i uzyskali wyłączność zajmowania się szynkarstwem, które po zniesieniu przywilejów szlacheckich mogą wykonywać sami lub przez zastępców. Nieograniczoną zaś wolność mieszczan do zajmowania się szynkarstwem ograniczyła konstytucya 1768 roku ze względu, że przemysł podobny rozpełzał ludność, i ubożył ją, jak to wyraźnie ta konstytucya powiada. Ograniczenie nastąpiło w ten sposób, że zamiast mieszczan podstawiono miastu i karczono wydzierżawiać wyszynki na rzecz gminy. W tym stanie rzeczy utrzymały się po dziś dzień. Propinacya zatem nie ma nic wspólnego z własnością ziemną, chociaż właściciele ziemni mają wyłączność wyszynku na wsiach. Dawniej wyszynk prowadził ten, kto wyrabiał napoje na sprzedaż, i oha rzemieślnia były prowadzone razem, tem się więc tłómaczy, że wraz z wyszynkiem utrzymała się i wyłączność wyrobu. — Dziś ta kwestya jest mało ważną, gdyż z wyjątkiem wyrobu mało kto korzysta, gorzelnie i browary w skutek podatku konsumpcyjnego rozwijały się w wielkie zakłady fabryczne i nikomu na myśl nie przychodzi, aby za tę wyłączność miał być indemnizowany, każdy dobrze czuje, że wynagrodzenie żadnego nie potrzebuje, i że go podatek konsumpcyjny dostatecznie chroni od drobnej konkurencji. Co zaś do konkurencji wielkich fabryk, tę wytrzyma każdy co umia prowadzić przemysł, a za niemiejskością nagroda nikomu się nie należy. To też we wszystkich projektach zgodnie przywrócenie wolności wyrobu ma nastąpić bezpłatnie. Inaczej rzecz ma się z wolnością wyszynku. Uwagę ją za część własności ziemnej, czem wyszynk z natury rzeczy być nie może; stąd więc pretensya do tego, aby kraj wykupił prawo wyszynku, niby własność jakąś nienaruszalną i to wykupił w całej wysokości dochodu. Tymczasem nie może tu

być mowy o wykupie, bo wyłączność wyszynku nie jest własnością i nikt nie zechciałby kupić coś, co nie da mu odpowiednich dochodów. Jest też to główny szkopuł rozstrzygnięcia sprawy, niewiedomo bowiem, kto ma kupić, co ma kupić i wiele to warte. Rzecz też powinna stanąć na zupełnie innym stanowisku. Nie idzie tu o wykup, ale o uregulowanie szynkarstwa w kraju. Władza polityczną ma niezaprzeczone prawo zająć się uregulowaniem stosunków szynkarstwa, jak ma prawo regulować wykonywanie innych przedsięwzięć przemysłowych, jak zniósła cechy i inne utrudnienia stawiane rozwojowi przemysłu w ogóle. Władza ma zaś nie tylko prawo, ale szczególny obowiązek zająć się specjalnie przemysłem szynkarzkim — gdyż żaden przemysł rzecz można nie wkraść tak dalece na pole stosunków społecznych, nie wymaga takiej bezczelności i czuwania, jak to właśnie ma miejsce z wyszynkiem trunków, żaden przemysł tyle co przemysł szynkarzki nie ma związku z moralnością i dobrobytem powszechnym. Patrząc na nieszczegółowe mnożenie się ilości szynkarstw, władza nie może obojętnie zostawić ludności kraju na pastwę demoralizacji. A bez tego obojętne się wcale nie może, kiedy szynkarstwo zależy od kilku tysięcy uprawionych, co przy ruchu własności doprowadza do tego, że uprawniowie może nie mieć innych względów, prócz osobistego zysku, pomimo licznych zapewne wyjątków powodujących się filantropiją. Że przy uregulowaniu przemysłu wyłącznie dotychczas uprawieni muszą mieć wynagrodzone straty, jakie w skutek utraty wyłączności poniosą, to nie ulega wątpliwości, ale finansowo kwestya nie przedstawia się tak groźnie, kiedy ją postawimy na właściwym gruncie. Uregulowanie przemysłu szynkarzkiego pozostawione zostało sejmowi krajowemu, który jednak z góry ma obowiązek trzymania się ustawy przemysłowej z r. 1859 i bez obawy odrzucenia swoich projektów przez rząd, nie może odstąpić od zasad w powyższej ustawie przyjętych. Dotychczasowe projekta nie zadawałyby zaś uprawionych z tego powodu, że ponieważ wszyscy mówili o wykupie propinacyi, każdy przeto pragnął sprzedać rzecz swoją najdrożej, i dla tego nie dogadano mu mroczono przez miast, jak 20, kiedy on ziemie w ten sposób ssać, a propinacya ma być częścią tej własności ziemnej; chociaż sprzedając osobom prywatnym nigdy nie szanowano propinacyi, tj. dochodu z karczem w tak wysokiej mierze. Trzeba zatem zgodzić się na zasadę, że władza publiczna, sejm reprezentujący tu kraj, niema powodu stawiać się tu na stanowisku prywatnego przedsiębiorcy szynkarstwa, i nie może nabywać wyłączności wyszynku na swoją korzyść, ale reguluje wykonywanie przemysłu, a zatem znosi wyłączność. Ponieważ zaś wyłączność wyrobu szynkarzki tamuje rozwój przemysłu, nie przycynia sama przez się dochodów uprawionych do wyrobu; wyłączność tę wyrobu znosi się bezpłatnie; że zaś zniesienie wyłączności wyszynku pociąga za sobą straty dla uprawionych, należy im przeto dać odpowiednią im stratę wynagrodzenia. Na tem polega zasada regulacji propinacyi, a pociąga ona za sobą ważne konsekwencje, o których następie.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 3 maja.

10. posiedzenie Sejmowe. Z początku posiedzenia przekazano komisji administracyjnej projekt rządowy, łączący się objęcia domów poprawy przez rząd, który to projekt pierwotnie do komisji budżetowej był odesłany. Pomędzy odczytaniami petycjami znajdującą się petycya Towarzystwa aptekarskiego i uczniów uniwersytetu lwowskiego o utworzenie Wydziału lekarskiego we Lwowie, petycya Wydziału powiatowego w Krośnie o wyjednanie sankcji (!) ustawy wodnej, Towarzystwa „Prosvity“ o subwencya 3000 złotych reńskich. Z porządku przystąpiono do sprawozdania komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego względem ustalenia posad inżynierów okręgowych. P. Chrzanowski, jako sprawozdawca odczytał sprawozdanie, z którego wyjmujemy co następuje: Inżynierowie okręgowi podali w r. z. petycye do Włs. Sejmu o uznanie ich stałymi urzędnikami,

z wszystkimi prawami do tego przywiązani, a Włs. Sejm przekazał tę petycye Wydziałowi krajowemu, do rozstrzygnięcia i przedłożenia stosownych wniosków. Wydział krajowy rozstrzygnął petycye i zbadawszy sam przedmiot z nią złożony, przedłożył na posiedzeniu sejmowym 6 kwietnia br. sprawozdanie swoje w tym względzie i projekt ustalenia posad siedmiu inżynierów okręgowych, uznania ich urzędnikami krajowymi i nadania im praw wykonywanych z takiego uznania. Dalej w projekcie wydział krajowy ustalenie posad inżynierów okręgowych, dobrem służby publicznej, potrzebę pozyskania na te posady ludzi zdolnych i prawych, przez zabezpieczenie przyszłości im i ich rodzinom, wreszcie uzasadniał ten projekt względami sprawiedliwości. Jednak przynajmniej, że ustanowienie tymczasowych posad inżynierów okręgowych, było „koniecznym w porządkach administracji krajowej“, „gdyż pierwej należało się przekonać, czy nowa służba odpowie oczekiwaniom władzy zarządzającej;“ lecz w b. Wydział wyraził mniemanie, że „dzisiaj powody te ustały, albowiem administracya dróg krajowych ustaliła się, a Zarząd naczelny nabył przekonania, iż do postępowania w raz obranym kierunku i do przyporządkowania jak największych możliwych korzyści funduszu krajowemu, potrzeba mu stałego zastępu urzędników wyrobionych i wychowanych w systemie, dążącym do racjonalnej oszczędności.“ Komisya budżetowa podzieliła w zasadzie przekonanie Wydziału kraj., lecz równocześnie jest przekonana, że chwila ustalenia tych posad służby przy drogach krajowych jeszcze nie nadeszła, a pierwszym powodem przemawiającym za odroczeniem przemiany tymczasowych posad inżynierów okręgowych na stałe, jest powszechne i uzasadnione oczekiwanie nowej ustawy drogowej, która nie tylko ureguluje obowiązki obywateli kraju co do pokrywania wydatków na drogi krajowe, powiatowe i gminne, ale także silny wpływ wywrzeć może pośrednio na ostateczne urządzenie służby przy tych drogach. Drugim powodem przemawiającym za odroczeniem jeszcze ustalenia posad inżynierów okręgowych, urzędujących po powiatach odległych od siedziby Włd. kraj., jest trudność urządzenia dzisiaj należytego i bliskiego nadzoru nad ich czynnościami przez odpowiednią władzę autonomiczną. Jednak komisya budżetowa wnosząc odroczenie ustalenia posad inżynierów okręgowych przy drogach krajowych aż do wskazanej wyżej chwili, i uznaje, zgodnie z Wydziałem krajowym, że obecna placja inżynierów okręgowych jest za niską i uważa za rzecz nietylko sprawiedliwą, ale nawet użyteczną dla dobra publicznego, tymczasowe podwyższenie tychże placj. Komisya tedy wnosi: I. Ustalenie posad inżynierów okręgowych i całej służby przy drogach krajowych odrocza się na teraz. II. Placa roczna czterech inżynierów okręgowych pobierających obecnie po 1500 złr., podwyższa się do 1600 złr., placja zaś trzech inżynierów okręgowych pobierających po 1200 złr., podwyższa się do 1300 złr. III. Wydział krajowy zostaje upoważnionym przyznawać inżynierowi okręgowemu dodatek 200 złr. do placji rocznej za każde pięcioletnie, przez które nieprzerwanie a gorliwie obowiązki swoje pełnił, a żadnego awansu nie otrzymał. IV. Zamiast dyet i kosztów podróży pobierać będą ci siedmiu inżynierów okręgowych, za obowiązki objazdy we własnym okręgu, ryczałtowo wynagrodzenie roczne, którego wysokość oznaczają będzie Wydział krajowy dla każdego okręgu w stosunku odpowiednim, nie przekraczając atoli ogólnego wydatku rocznego w sumie 3500 złr. Nad temi wnioskami rozpoczął dyskusję p. Erazm Wolański, sprzeciwiając się im głównie z tego względu, że administracya dróg już i tak kosztuje na milę drogi 575 złr., a nie ma powodu wydatkować jeszcze zwiększać. Wnosi przeto mówca, aby pierwszy ustęp przyjął, nad drugim zaś i trzecim przejść do porządku dziennego, a natomiast polecenie komisji administracyjnej, aby celem zmniejszenia

kosztów utrzymania dróg krajowych wypracowała odpowiednio wnioski i przedłożyła takowe jeszcze w tej kadencji. P. Grochowski, jako zastępca komisji administracyjnej oświadczył, że temu zadaniu komisya nie poddała w tym roku żadną miarą. P. Sławiński popiera wniosek p. Wolańskiego z powodu, że właśnie w toku znajduje się reforma drogowa i mogą jeszcze zajść rozmaite zmiany w służbie drogowej. Zresztą mówca nie widzi, aby inżynierowie okręgowi byli pokrzywdzeni zwiększeniem w obec połączenia inżynierów okręgowych. P. Gniewosz przemawia w podobnym duchu. P. Golejewski zaś, jak zwykle za stanowiska oszczędności, przeciw wnioskowi komisji, a zgadza się z pierwszym ustępem. P. Badien, członek Wydziału krajowego, w długiej mowie występując za wnioskami komisji. Jakkolwiek wniosek Wydziału szedł jeszcze dalej, to jednakże i wnioski komisji znacznie polepszają los inżynierów, którzy w zupełności na polepszeniu to sobie zasłużyli. Przez czas urzędowania swego nabyli mówca przekonania, że ci panowie służą krajowi poczciwie. Gdyby byli obecni, mogliby powiedzieć, że mówca nie lubi się z nimi bawić w komplementy. Przy tej sposobności nie oszczędził mówca metody p. Wolańskiego, obliczenia kosztów administracyi dróg. Zarzucał mu, że adycy i subtrakcy nie umie, a obliczenie jego, iż administracya jednej mili kosztuje 575 złr., polega chyba na przypuszczeniu, ponieważ on sam, będąc referentem spraw drogowych, tego ani nie zaprzeczył, ani potwierdził nie może, nie mając takiego obliczenia. Nie ma jednakże szczerzego zaufania do obliczeń p. Wolańskiego. Może nadto zapewnić, że administracya dróg krajowych mniej kosztuje, aniżeli administracya dróg rządowych. Zwracając się do przemówienia p. Golejewskiego, oświadczył mówca, że nie dziwi się jego wnioskowi dążącemu do oszczędności. Udowodniał to p. Golejewski zbyt często, iż jest za bezwarunkową oszczędnością. Czy to weterynarz, czy inżynier, czy polonista wszystko jedno, co na placu, to nie przycięcia. (Śmiech i brawo). Nadmieniam, że inżynierowie okręgowi prócz nadzoru dróg pełnią także inne służby, oświadcza mówca, że za wnioskami komisji głosować będzie. P. Wolański wykazał, że w sprawozdaniu z czynności Wydziału krajowego z r. 1874. Koszt konserwacyi mili drogi wykazany jest w kwocie 2213 złr., a z zarządem 2788 złr. Zarząd tedy według własnych sprawozdań Wydziału kosztuje na milę 575 złr. (Brawo). Przemawiał jeszcze p. Gniewosz i sprawozdawca, poczem w dyskusyi specjalnie przyjęto lśny ustęp wniosku komisji, 2gi i 3ci odrzucono, a 4ty komisya cofnęła. W końcu załatwiono po dłuższej dyskusyi, w której p. Antoniewicz występował przeciw systemowi dawania zaliczek na placje urzędników, petycye jednego urzędnika Wydziału krajowego, udzielając mu ją; tudzież podwyższono jedną wdotę po urzędniku krajowym pensyę wdowią. Przyszłe posiedzenie jutro. Na porządku dziennym wniosek p. Wolańskiego dziś postawiony, który uznano za samoistny, sprawozdanie komisji administracyjnej o pomożeniu urzędników Wydziału krajowego, sprawozdanie komisji prawnej o pomożeniu trybunałów wschodniej Galicyi i petycye.

które obecnie uwiązują się z pod prawa propinacyi. Myśl tę urzeczywistnia projekt w sposób następujący: Prawo propinacyi znosi się natychmiast, na tomiast zaprowadza się w każdej gminie katastralnej opłaty od napojów do gminy wprowadzonych, lub od producenta dla miejscowej potrzeby pobieranych. Tym sposobem ulegną opłacie także napoje te, które członkowie na własny użytek taniej, bo wprost od producenta, z pominięciem propinatora sprzedają, jakoteż i te, których dwóch w gospodarstwie używa. Jeśli tedy napoje te opodatkowane będą odpowiednio do dotychczasowego dochodu z prawa propinacyi, to tym sposobem nietylko zbierze się fundusz odpowiadający dotychczasowemu dochodowi z tego prawa, ale nadto także się nadwyżka po nad ten dochód, pochodząca z opodatkowania „własnej potrzeby“. Doświadczenie uczy, że trunki na własną potrzebę, a zatem nie w celu zarobkowania sprzedawane, wynoszą co najmniej 1/4 części trunków spożytych w gminie. Można wtedy z pewnością przypuszczać, że dochód z opłat zaprowadzonej opłaty będzie o 1/4 część przynajmniej niższy od dochodu z propinacyi. To następcza sposobność zapewnienia właścicielom dochodu, równąjącego się dotychczasowemu dochodowi z propinacyi, a pozostająca nadwyżka może być użyta na spłacenie wartości prawa propinacyi. Projekt rozdziela tedy 3/4 części dochodu z opłat na właściciela, a 1/4 część daje gminie jako dochód, pozostawia zaś teje ostatniej możliwość (bez przymusu) wpuścić się niejako w prawo pobierania większej części opłat, a ewentualnie całą na rzecz swojej zakupu. Projekt ten tedy następcza niewątpliwie korzyści, których inne nie dają. Właścicielom bowiem nie odejmują dochodu dotychczasowego a więc nie narusza prawa własności. Gmina zyska nowo źródło dochodu, które ułatwi spełnienie jej zadań, do których jest powołana. Opodatkowanie się przedmiotem zbytkowy, niekonieczny do życia, co połączone jest niezawodnie z dobrem ogółu naszego, zapobiegając zbytniemu szerezeniu się pijaństwa. Rząd zyska na podatku dochodowym, ponieważ zamiast opodatkowania mniejszego dochodu z propinacyi, opodatkować może także nadwyżkę na gminę przynależną, która dotąd przynajmniej w części (wzyska pobierających na własną potrzebę) usuwa się z pod opodatkowania. Kraj zyska na tem, ponieważ majątek, jaki stanowi prawo propinacyi nie zmarnuje się. Nie potrzeba żadnego kosztownego aparatu administracyjnego. Miasta mogą zastosować się do tej ustawy, podwyższając odpowiednio podatki konsumpcyjne, a wreszcie dochód w tej formie przez właściciela pobierany nie tamuje wolności przemysłowej, ponieważ na mocy konsensów przez rząd wydawanych każdy według ustawy przemysłowej trudzić się może wyszynkiem, a rząd zyska nadto, wydając za opłatą konsensu na zwiększonym o całe terytorium propinacyjne obszarze kraju. Jak się dowiaduje, projekt ten znajduje licznych przeciwników politycznych, a włościanie początny są również przychylni do niego. Dziś część posłów urzędują na cześć ministra Ziemiańskiego obiad. Na Sny b. m. zwołał bar. Brunicki, prezes lwowskiej Rady powiatowej lwowskich wyborców, celem naradzenia się w sprawie propinacyi.

Opis literacko-artystyczny.

Odwiedziny u Don Alfonsa w Gracu.

Burzliwe zajęcia z powodu pobytu Don Alfonsa w Gracu, spowodowały dzienniki wiedeńskie: N. fr. Presse i Fremdenblatt do wystąpienia korespondentów swych na miejsce owych kilkakrotnie powtarzających się burd ulicznych, wobec których władza zmuszona była chwycić się dla przytłumienia zlego w zarządzie, surowej represyi. Korespondent pierwszego z wspomnianych dzienników podaje szczegółowy widzenia się swego i rozmowy z Don Alfonssem i Donną Blanką, szczegóły rzucające niejakiemi światło na zagadkowe powody nienawiści i zemsty ludowej, oraz wyjaśnienia czynionych ogólnikowo Don Alfonsowi zarzutów. Korespondent zaczyna od obrazu miejscowości: Na stoku góry zamkowej, leży wśród ogrodów po za ulicą Gatego willa Don Alfonsa, mały lecz wygodny pałacyk, jakby umyślnie przeznaczony dla wypoczynku po burzach wojennych. W ostatnich dniach mówiono i pisano wiele o nim i jego mieszkańcach, spokojnym bowiem, który zda się być jego cechą i przeznaczeniem, nagle z niego uleciał. Odgłos bębnow, tentent koni, krzyki tłumu

mów, gromy żołnierskie, hasła i komenda dowodzących dzień i noc rozlegały się naokoło; krzątały liczne patrole i wojsko obozowało w ogrodzie, jak gdyby raptem zawrzała sroga wojna. W piątek (30 kwietnia) w godzinach popołudniowych nastąpił jednak rozejm. Straż nieustępowały jeszcze z swych stanowisk i oddział wojska znajdował się w ogrodzie, lecz wewnątrz pałacu i okół niego głęboka panowała cisza. Z chwili tej korzystał korespondent N. fr. Presse i wraz z swym kolegą z Fremdenblattu podążył pod żelazną bramę pałacu, aby się obeznać z miejscowością, która była teatrem rozruchów — i przekonał się, że willa Don Alfonsa ze wszystkich stron otwarta, nawet pociskami kamiennymi artylerji ludowej nie mogła długiego stawić oporu. „Przejdź o kartę wizytową“, rzekł z nienacka wspomniany korespondent do zdziwionego nieco tem wezwaniem kolegi i w minutę później wręczył swój i jego bilet stojącemu na straży urzędnikowi policyjnemu z wezwaniem, aby zapytał, czy J. Włs. Don Alfonsa zechce ich przyjąć. Rychle, niż się spodziewać było można nastąpiła odpowiedź: że są oczekiwani. Wtedy dopiero przyszedł im na myśl uwaga, że są pewne względy, których nawet wobec najbardziej sprzymierzonych księżyk zaniebować nie można, a strój ich podrzędny i opylony nie świadczył wcale o tem, jakoby względem to zachować chcieli. Lecz zarządzić temu było już niepodobnem,

gdyż właśnie wyszedł na przeciwko nich sekretarz i adiutant Don Alfonsa zapraszając ich do pałacu. Wprowadzono ich naprzód na pierwsze piętro, gdzie im wstępnie zlustrowało śledcze oko kamerdynera, a następnie do salonu. Tam oczekiwali ich Don Alfons i Donna Blanka, witając nader uprzejmie przybyłych, a gdy ci przeprosili za nieład swego stroju, zawiązała się rozmowa. Salon książęcy parę urządził jest bardzo skromnie. Meble obite białym adamaszkiem, takiego koloru okrągła sofa na środku, fortepian otwarty, pikna szafa, rozmaite krajobrazy w złote ramy oprawne na ścianach, kobierce na posadzce, i oto całe umeblowanie; na stole leżą ilustrowane albumy; na jednym z nich wryte jest w złocie imię Marya. Don Alfons jest jak wiadomo bardzo młody człowiek przyjemnej powierzchowności i form elegantyckich. W twarzy jego nie przebiegł owa krew hiszpańska, podniecająca do okrucieństw i gwałtów i wiele potrzeba do tego fantazyi, aby portret, jaki rozpowszechniły dzienniki hiszpańskie, rozpoznać w jego rysach. Lecz jakże wygląda owa dzika amazonka, furja z Cuency, bicz Walencyi, jak wygląda Donna Blanka? — Jak tysiące innych najpotulniejszych niewiast; blond włosy, oczy niebieskie, płeć biała, wzrost średni. W rysoisnie lista gicnego hiszpańskiego rządu, rubryka oznak jej szczególnych wypełniona została wielkim zerem. Ani brwi krzaczaste, ani

wzrok płemienisty, ani nawet sztygący wyraz ust, nie dopomagały iluzji widza do utworzenia sobie wstrętnego obrazu. Donna Blanka jest uosobieniem spokoju — nawet pod względem języka, co u niewiasty za rzecz mniej zwykłą poczytać można. Książka ubrana była bardzo skromnie bez wszelkiej ozdoby, we włosach miała świeży róż. Książkę prosili przybyłych siedzieć; wtedy wysłanie N. fr. Presse wyłuszczył cel swych odwiedzin. Rzekł on zwrócić ku Don Alfonsowi, że smutne wybrki dni ostatnich sprawdziły ich do Gracu „wczoraj byliśmy ich świadkami; w mieście obiegają najpotulniejsze pogłoski o osobie księcia i jego małżonki i o ich planach, uważaliśmy przeto za stosowne — jak to w dziennikarstwie jest w zwyczaj — zasięgnąć wiadomości o samego źródła.“ „Dziękuję panom — odpowiedział książę i spojrzął na nas melancholicznie — dziękuję, żeście tu przyszli. Przyzywczajony jestem do tego, że dzienniki piszą o mnie najbajeczniejsze rzeczy; zubożyłbym już prawie na te kłamstwa. Chętnie jestem na usługi pańów; dobrzeby było, gdyby dzienniki austriackie donosiły prawdę. Toteż wybrki były dla mnie bardzo przykre, nie jednak nie uczyniłem, aby je wywołał i nie dam sobie przez nie spokoju mego zamścić.“ „Zapewne nie — wtrąciła Donna Blanka — nawet w czasie wojny przypominaliśmy sobie z przyjemnością przepędzone dni w Gracu, a Al

fons tęsknił prawie za Austryą, za spokojem tego miastu, za tą willą.“ „Nie trudnią się zresztą polityką — rzekł Don Alfons — i najmilszy mi jest spokój. Nie myślałem nawet bynajmniej mieszać się do wojny. Lecz brat mój rozpoczął ją, i ja jako jego poddany musiałem iść za jego przykładem.“ „Następie zapytał księcia interlokutora, czy prawda, że Don Alfonsowi zapewniona jest opieka, jakiej doznają książęta z pańujących domów? Odpowiedź była nieco wymijająca, mniej więcej w tych słowach: „Jego ces. Mość Cesarz austriacki zawsze był dla mnie bardzo łaskaw. Zanim wróciłem do jego państwa, zapytałem czy nie ma co przeciw mojej obecności, gdyż w takim razie obrałbym gdzieś indziej siedzibę. Cesarz król nie nie zapewnił, że pobytowi memu w Austrii nie stoi na przeszkodzie, dla tego śmiało tu przybyłem.“ Interlokutorowi wydawało się stosownem, zmienić jak narybniej temat rozmowy, postregłszy, że księciu nie miła jest rozmowa o zaburzeniach w Gracu i o tem, co z niemi ma styczność. Zwrócił się więc do Donny Blanki i z otwartością, która go potem samego zastanowiła, powiedział księżniczce, jakie światła ma o niej wyobrażenie: „Nie inaczej, rzekł, jak na rozpadzionym koniu, z rozpuszczonymi włosami, z szablą w rękę, z płomieniecym wzrokiem i zadychanym pospiechem, w dzi Wszą Wysokość fantazyja luda, a pobożni

obchowanie się ludności stolicy styryjskiej, począwszy od W. Abendpost aż do Fremdenblattów, Pressy, Tagespressy itd. Jedną część tychże pism odkryła sprężyna wiatrowa wypadków w Gracu, druga zaś część groziła ich następstwami. Sprężyna — podług tychże pism — to agitacje prasofilów, to list gończy w Berlinie wydany, to podżeganie ciągłe ze strony dzienników narodowo-niemieckich; możebnem zaś następstwem ma być zachwianie liberalnego systemu. Ze względu więc na sprężynę demonstracji w Gracu i ich ewentualne skutki, wypadki tamtejsze nabrały tak wielkiego rozgłosu. Rzecz dziwna, że dzienniki tak rozmaitego odcienia politycznego, jak oba Fremdenblatty, Tagespresse, Volkfreund, Extrablatt, Sonntags-Ztg i Sonntags-Courier czepiają się prusofilstwa jako głównego źródła manifestacji w Gracu, a Presse i Fremdenblatt grożą reakcją, której atoli nie lekają się inne pisma, uważając ją za proste straszidło. Dzienniki pruskie zapatrują się na wypadki w Gracu tak, jak to czyniły i Nowa Presse i Deutsche Ztg, t. j. ganią demonstracje, ale utrzymują, iż ks. Alfons zachowaniem się swoim „drażnił“ studentów. Nordd. Allg. Ztg — od niepamiętnych czasów — dziś po raz pierwszy, lubo w sposób delikatny, daje użość swe niezadowolone z półurzędowej Wiener Abendpost. Wielkiej zgroźności dał dowód ks. Alfons, iż przyjmował w swej willi w Gracu kilku dziennikarzy wiedeńskich, którzy w Nowej Presse, Fremdenblacie i Vorstaats-Zeitung bielią murzyna.

Paryż 29 kwietnia.

(B.) Podana w Indép. belge lista 75 kandydatów do senatu jacy mają wypaść z wyborów przez Zgromadzenie narodowe, jest tu dowodnie uważaną za zwycięzcy ballon d'essai nie posiadający żadnej realnej podstawy. Deputowani w istocie, pomimo nadchodzącego już końca wakacji, nie spieszą wcale z powrotem i niema grupy, która posiadać by mogła, iż się już zajęła formowaniem listy senatorów, do których wyboru nikt też jeszcze nie wie, kiedy Izba przystąpić zechce. Agencja Havasa, dla prostego powstrzymania dyskusji jaka pojawiła się w gazetkach o terminie powszechnych wyborów i wyborów do senatu, wystąpiła z półurzędową notatką donoszącą, że kwestyami temi rząd tak dalece się zajmował, iż nawet nie omyslał postawy jaką zachować zechce w razie pojawienia się nowej propozycji dotyczącej rozwiązania Izby. Prawdopodobnem się zaś wydaje, iż wybór 75 senatorów przez Izbę, będzie miał charakter wyborów dopełniających po przeprowadzeniu już wyborów w departamentach, aby Izba mogła wprowadzić do senatu ten żywioł zachowawczy, który w departamentowych wyborach nie otrzymałby zwycięstwa.

Ciągle jeszcze zapisywać musimy zresztą ciszę w świecie politycznym; nowe mianowania w administracji i w sądownictwie to jedyna działalność gabinetu. Deputowani przysięgają bardzo pożyteczną intencję przetopienia całego szeregu ustaw, jakimi od początku bieżącego stulecia uzbrojono przeciw prasie arsenały trybunałów. Ustaw tych są całe stopy, a ich artykuły są między sobą nader często w zupełnej sprzeczności. Z tych właśnie sprzeczności Dufaure postanowił oczyścić prawodawstwo dotyczące prasy i ująć je w kodeksową całość; byłoby to bardzo godnym uznaniem postępek.

Odkryto, iż pomimo rządów republikańskich a dzięki upokojeniu umysłów jakie nastąpiło po zamknięciu peryodu konstytucyjnych dyskusji, na ogólny stan interesów polszczyzny się znacznie. Na kolech ruch towarowy miał się wzmożnić, farniarnie skór mają mieć warsztaty przepelnione, równie jak cukrownie, a paryskie przemysły i przemysłiki dotyczące głównie przedmiotów zbytku, jak wyroby złotnicze i jubilerskie zaczynają się podnosić. Figaro, którego o sprzyjanie rządowi republikańskiemu oskarżać nie można, zapisuje też te objawy polepszenia się interesów i wzmożenia transakcji, a na sprawozdaniu miejskiej celnej komory się opierając, dziennik ten zapisuje następujący porównawczy wzrost wpływów względnie do roku zeszłego.

- Do 28 lutego . . . 5,835,000 fr.
Do 28 marca . . . 8,120,000 fr.
Do 5 kwietnia . . . 8,711,000 fr.

Le Temps podaje nadzwyczaj ciekawe streszczenie wrażeń wnieśliśmy z Europy, głównie zaś z Paryża, przez szacha perskiego, a które monarcha za powrotem do swej stolicy wspaniościwie miał spisać, iżby za pomocą gazety Teherańskiej mógł podanych swoich niemi obdzielić. Pokazuje się z tych wrażeń, że Izba deputowanych w Wersalu mniej zajęta uwagą szacha niż paryski ogród zoologiczny. Monarcha perski nie mógł pojąć o co chodzi tym ludziom w Izbie pięściami rozbijającym akasmit pokrywający trybunę, a dzwonek przydeksa drażnił mu uszy; nie zapamiętał przydeksa francuskiego nazwiska szach przypomina sobie z przyjemnością nazwisko przedpotopowego megalithionu, którego szkielec oglądał w muzeum zoologicznem, które uderzyło go mnożstwem zwierząt jakich nigdy nie widział. Paryskie uczyły, przy pochodniach odwiedziły galerii Luwru, i tym podobnie

chrześcijaństwo żegnają się na widok W. Wysokości. Donna Blanca zmieniła się serdecznie z tego widzenia swego i rzekła: „Wiem o tem i nieraz się tom ubawiałem. I jakżeby świat inaczej sądził mógł o mnie, gdy w dziennikach czyta pod tym względem rzeczy, od których włosy powstają? Opowiem panu dokładnie udział mój w wojnie. Gdy Alfons powołany został do Hiszpanii, nie miałam zamiaru towarzyszyć mu. Nie chciałam zrazu przystać na to i dowodzący karlistowscy sprzeciwiali się memu planowi. Pozostałam jednak nieugięta i dosiadłszy konia, byłam zawsze przy boku Alfonsa. Nie miałam nigdy szabli i nie mogłam uczestniczyć w rzeziach; nosiłam długą amazonkę, którą podciągałem sznurami i buty wojskowe; jedyny mój uniform wojskowy składał się z czerwonej „Boina“, którą jak wszyscy Karliści używam jako nakrycie głowy.“ Rozmowa doszła przeto do punktu, który jako podstawa późniejszych wypadków może być uważany za stanowiący. Dla przywołności podnieśli się do odciescia oba dziennikarze, aby księstwo „dłużej nie przeszkadzać.“ Gdy ich atoli Don Alfons i małżonka jego puścić nie chcieli, postanowili wyzykać o ile można przyjazną sytuacją. Korrespondent, według którego powtarzamy to szczegóły, pozostawił kapeluszy swój w przedpokoju, przez co odepła mu została możność, umieścić na wzór angielskich dziennikarzy w kapeluszu ówiarkego papieru, na której możnaby kreślić notatki.

bne europejskie zabawy jakie wymyślano tu dla niego, nie zajmują go wcale, natomiast z rozkoszą przypomina sobie szach wielką rewję, sztuczne ognie, bale ówierać światła w Mabilie a przedewszystkiem cyrki i świecznika konne. Przy zwiedzaniu Notre-Dame de Paris z otaczającym go kłosem, zapytał szach tylko o jedno: „Jaką jest wasza wiara odnośnie do Jego Świętości Jezusa, pokój niechaj mu będzie! Czy miał on zwyczaj pić wino? Tak czy nie?“ Księża odpowiedzieli mi wszyscy razem, zauszał szach tak, jakby zapytanie moje dziwnym im się wydało. „W istocie, Jezus zwyczajnie piął wino, to zresztą rzecz nie wielkiej wagi; sam nawet robił on wino.“ Zapytałem ich raz jeszcze: „Lecz zwyczajnie czy piął wino rzadko czy często?“ Wszyscy odpowiedzieli mi: „często.“

W tych kilku słowach czuć muzułmańską przejętą ważnością teologiczną szczegółów, lecz ogólnie wrazenie szacha mogłoby być bardzo niemilem dla Paryża który się silił na wynajdywanie igrzysk dla monarchy, dla którego europejskie zabawy źródłem znużenia być mogły, gdyby zapomniano, że przejazd szacha był tylko pretekstem do rzużenia w obieg pieniędzy w chwili, kiedy handel i przemysł paryski znajdowały się w zupełnej stagnacji.

Londyn 27 kwietnia.

Dziś wieczorem odbyło się szczególniejsze posiedzenie w Izbie niższej. P. Biggar Irlandczyk, który się temi dniami odznaczyl czterogodzinna mowa, zaraz na początku posiedzenia zwrócił uwagę speakera na obecność ludzi obcych na galeriach Izby, co naturalnie stosownie do regulaminu, którego nie zmieniło, było to samo, co żądać wykluczenia wszystkich tych obcych osób. Owóż właśnie publiczność była bardzo liczna, z powodu wiaosaku nad kwestyą koni się tyczącą, którą p. Chaplin, stawy sportsman miał tego dnia motywować. Przedmiot ten zajmując szczególnie ks. Wali, a ponieważ p. Chaplin jest przyjacielem jego osobistym, przyszedł był więc do Izby, aby się tym rozprawom przysłuchać.

Skoro tylko ks. Wali ukazał się w trybunie przeznaczony dla członków Izby lordów, powstał p. Biggar i zażądał wykluczenia osób obcych, w skutek czego cała publiczność musiała się oddalić, licząc w to i ks. Wali i stenografów. Była to jak się zdaje mała zemsta, którą p. Biggar, jako dobry irlandzki patriota pozwolił sobie wywrzeć na rządzie za bill, ograniczający niektóre wolności w pewnych hrabstwach irlandzkich (Peace preservation Bill), który rząd przedłożył Izbie. P. Biggar jednak inny podaje powód; znajduje, że rząd i przewodniczący opóźniają się zbytnie z propozycją, aby zmienić regulamin, którą obiecali w celu uniezależnienia obecności stenografów prasy w parlamencie.

Po wydaleniu osób obcych, co z powodu regulaminu było niemiuniknem, nastąpiły protestacje z różnych stron Izby kolejno przeciw wybrzykowi p. Biggar. P. Diraceli zaproponował, aby Izba zawiesiła swój regulamin na to posiedzenie, a tem samem i paragraf, który wykluczał osoby obce. Lord Hartington, szef opozycji, poparł ten wniosek, a sześciu czy siedmiu Irlandczyków przemawiało kolejno z potępieniem tego, co ich kolega i współrodak uczynił. Jeden z nich posunął się nawet tak daleko, że powiedział zwracając się do p. Biggara, że trzeba być naprzód gentlemanem, a potem dopiero patryotą.

Po małej tej sennie regulamin został zawieszonym, a publiczność wraz z ks. Wali przysposzczona została do trybun, jakie zajmowała.

Mówią, że członkowie irlandzcy chcą wziąć w rękę w parlamencie sprawę złożenia z tronu Guj-kowara z Barody, albowiem w ich oczach Guj-kowar podobnie jak Irlandya jest ofiarą ucisku angielskiego. P. Sullivan deputowany z Dublina oznajmił, że przedstawia w tym przedmiocie wniosek nagany dla rządu. Lecz opozycja liberalna i cała prasa tego stronnictwa pochwala rząd, że orzekł złożenie z tronu księcia indyjskiego, gani go tylko jak już dawniej mówiliśmy, że oddał był tę sprawę komisji śledczej. Dzienniki utrzymują dzisiaj, że nie należało stosować do Indyj tego konstytucyjnego postępowania; zapominają jednak, że z początku zgadzały się na nie.

Jeden tylko dziennik Pall-Mall-Gazette czyni wyjątek. Liberalny ten organ gani rząd za to, że się nie zastosował do orzeczenia komisji przez siebie mianowanej, orzeczenie, które według reguł procedury angielskiej, było tem samem, co uwolnienie wirtualne obwinionego księcia. Lecz w tej kwestyi sama redakcja dziennika różni się w zdaniu, jeden bowiem z jej najwzajemniejszych redaktorów, p. Fitz-games Stephen napisał w formie listu obronę polityki rządowej w sprawie Guj-kowara.

Księżka porucznika Stumma o wyprawie rosyjskiej do Chiwy, będzie wkrótce przełożoną na język angielski.

Minister sprawiedliwości mianował auskultantów Ludwika Freindla i Freindelsberg i Henryka Harasska adjuktami sądów powiatowych, pierwszego w Nowymtargu, drugiego w Żywcu.

Zdawało się, że książę odgadł to, gdyż na próbie interlokutora, iżby mu raczył opowiedzieć przebieg zdarzeń w Cuenay, aby przez to sprostaować doniesieniu, jakie przychodzi z Madrytu, powstał z miejsca, przyniósł atrament i pióro, przysunął bliżej stół i prosił go, aby bez ogródek uczynił użytek z okruhów jego pamięci.

„Doniesienia, rzekł Don Alfons, jakie o okrucieństwach Karlistów rozgłaszają, są po większej części kłamane.“

„Tak jest — wpadła w słowo Donna Blanca, i potem prawie sama opowiadała: „Nie dziw, że według tych doniesień tak o mnie sądzą. Jenerał republikański wyraził się raz: „Gdybym tylko ty Donnę Blankę dostał do rąk, to miałaby ona się spyszna.“ (Przy tych słowach naśladowała księżna komicznie głos jenerała i ścisnęła pięść, aby wściekłość jego plastycznie przedstawić.) Lecz nie znalazł mnie, a nie nazywam się Donna Blanca, lecz Marya. Co się tyczy Cuenay, wzięliśmy miasto to po trzechdniowym szturmie i zastaliśmy tam wiele domów opuszczonych. Alfons dał nam tychmiast rozkaz, aby oszczędzono domy i mieszkanców; przed pustymi domami kazał nawet postawić straż, aby gospodarstwa nie wyrządzano szkody. Przy wejściu do miasta zaszedł jednak wypadek. Starzec, którego syn służył między Karlistami, wyjrzał oknem, aby swego między maszerującymi odnaleźć; ludzie nasi mniemali, że

Sąd wyższy krakowski mianował Aleksandra Nowaka woźnego w sądzie wyższym krakowskim kancelistą w sądzie powiatowym w Krośniczkach.

Krajowa Dyrekcya skarbu we Lwowie nadała posadę poborcy w ubożym urzędzie cłowym w Majdanie Sieniawskim Leopoldowi Krajewskiemu, respicyentowi straży skarbowej.

Wiedn 3 maja. O prawie interpelacji w sejmach krajowych odbiera urzędowa Gazeta Lwowska z Wiednia następujące uwagi:

Aż do tegorocznej sesji sejmy krajowe posługowały się prawem interpelacji, nie znajdując z nikąd żadnego oporu. Posłowie sejmowi interpelowali a namiestnik lub prezydenci krajowi lub też zastępujący ich komisarze rządowi odpowiadali zażądanej na wszystkie interpelacje, nie przekraczające zakresu działania reprezentacji krajowych. Stawianie interpelacji i udzielanie na nie odpowiedzi weszło niejako w zwyczaj sejmowo-parlamentarny, a nikomu nie wpadło na myśl ograniczyć lub zaprzeczyć tego prawa, z jakiego korzystają sejmy, lubo ani ordynacye krajowe, ani nawet regulaminy sejmowe żadnych o prawie interpelacji nie zawierają szczególnych postanowień. Okoliczność, iż sejm czeski w dodatku do ordynacyi krajowej zawarował sobie prawo interpelacji, kazałaby wności, iż sejm wspomniany starał się zapewnić sobie zachodzącą w tej mierze. Ustawodawstwo zatem nieznia sejmowego prawa interpelacji, lecz mimo to sejmy używały i używają takowego, i nikt im prawa tego nie myśli odmawiać, a uświelenia sejmów krajowych, aby sobie zabezpieczyły to prawo w sposób formalny, nie wywołałyby żadnej z pewnością opozycji.

W roku przeszłym sejm galicyjski pragnął rozszerzyć na wniosek posła Chranzowskiego prawo interpelacji i uzyskał prawo rozpoczęcia dyskusji nad odpowiedzią rządu na interpelacje sejmowe. Wiadomo, iż wniosek ten nie miał poparcia się strony rządu, który owzem oświadczył się przeciw żądaniu prawa dyskusji. W czasie tegorocznej sesji sejmów krajowych postawie interpelowali, a reprezentanci rządowi nie wahał się odpowiadać na interpelacje. W żadnym sejmie prawo interpelacji nie było i nie jest zakwestyonowane. Wszelkie inne przedstawienie rzeczy świadczy albo o nieznanności przedmiotu, albo o płytkości rządu, albo o chęci zaniepokojenia kół sejmowych.

Pozoru, ale tylko pozoru do przeciwnego twierdzenia dostarczył spór wybuchy w łonie sejmu styryjskiego między reprezentacją a namiestnikiem. Sejm styryjski atoli zastrzegł sobie w regulaminie sejmowym prawo otwierania dyskusji parlamentarnej nad odpowiedzią rządu na interpelacje. Gdy sejm styryjski był uchwałił ustawę w tymże kierunku, ustawa taka nie uzyskałaby zapewne sankcji a tem samem nie zachodziłaby dla namiestnika żadna przeskoda w udzielaniu odpowiedzi. Inaczej ma się rzecz z uchwałą regulaminową, której wykonanie lub niewykonanie nie od rządu zawisło. Tam więc namiestnik nie będzie odpowiadał na interpelacje, dopóki sejm nie cofnie lub nie zmieni owej uchwały regulaminowej, w przeciwnym bowiem razie sejm mógłby rozpocząć obrady wolle upodobania nad każdą odpowiedzią namiestnika lub jego zastępcy. Dyskusji sejmowej nad odpowiedzią rządową namiestnik atoli musi unikać, będąc odpowiedzialnym tylko ministrowi, nie zaś sejmowi, i zmuszony często zasięgnąć informacji z Wiednia, co w czasie czyli raczej w chwili podobnych rozpraw jest rzeczą niemożliwą, a w każdym razie nader trudną.

Na tej okoliczności właśnie polega różnica między prawem interpelacji w Radzie państwa a prawem interpelacji w sejmach, gdyż w Radzie państwa mającej przed sobą rząd odpowiedzialny, przysięga prawo rozpoczęcia dyskusji nad odpowiedzią ministrów lub ich zastępców. Jak dowodzi zresztą przykład ostatnimi dniami w sejmie dolno-austriackim, sejmy krajowe niezadowolone z odpowiedzi rządowych, mogą za pomocą wniosków, mających za podstawę przedmiot interpelacji lub odpowiedzi rządowej, osiągnąć cel zamierzony w sposób inny, nie zostający w sprzeczności z stosunkami reprezentacji krajowej do namiestnika.

Tyle w kwestyi poruszonej w sejmie styryjskim, w którym prawo interpelacji faktycznie pozostało w zawieszeniu, gdzie atoli przywrócenie tego prawa zależy wyłącznie od samego sejmu. W innych sejmach krajowych prawo interpelacji żadnego nie napotyka oporu. Jeżeli tu i w owdzie namiestnik lub prezydent krajowy wzbrania się udzielać odpowiedzi na interpelacje, to bynajmniej nie z opozycji przeciw prawu interpelacji, lecz tylko w tych wypadkach, gdy ta lub owa interpelacja przekracza zakres działania sejmowego. Podobna interpelacja, jak zamierzona n. p. w sejmie styryjskim w sprawie swobodnego w Gracu pobytu ks. Alfonsa, nie uzyskałaby odpowiedzi w żadnym sejmie. I w Radzie państwa zdarzają się przypadki odpiernia interpelacji, przekraczających jej zakres, jak niemiennie zdarzają się przypadki, gdzie ministrowie oświadcza, iż z tych a tych powodów na interpelację postawioną nie mogą udzielić odpowiedzi lub wyjaśnienia. Lecz rozumie się samo przez się, postawa

nieborak chce strzelać, i kula powaliła go na ziemię.

„Zarzucono mi okrucieństwa wszelkiego rodzaju, pożogi i rabunki“, rzekł Don Alfons.

„Wszystko nie prawda“ odezwała się Donna Blanca i prądem swej wymowy p zeszkoziła Don Alfonsowi odpowiadać. „Mówiono żeśmy podpalili ratusz, co jest najwstrętniejszym kłamstwem. Dotąd niestety niewykryto jesezko kto był sprawcą pożaru, lecz to pewna że Alfons kazał ludziom swoim gasić ogień. Niedośyć na tem, kłamano dalej że kazałmy jenerała — nazywał się podobno Aloovan, zamordować w obecności jego żony i dzieci. Jaką rzecz ta jest nieprawdą, przekonasz się pan mozesz z faktu, że urzędowy dziennik madrycki, a zatem organ republikański, donosi, iż jenerał ten zgrął w bitwie. Najbardziej rozpowszechnioną była bajeczka, że kazałam męczyć ubogą kobietę. Albo komiczna historia z jenerałem Iglesias! Dzienniki donosily, że Alfons kazał jenerała przywiązać do końskiego ogona i wleć po ulicy. Wiess pan cośmy zrobili z jenerałem. Przyjliśmy go do głównego sztabu, daliśmy mu dobrego konia, zaprosili dwa razy do stołu i potem całkiem uwolnili na słowo honoru, którego dotąd dotrzymał. Jenerał był tak lojalnym, że wystąpił przeciw tym pogłoskom w piśmie, które się ukazało w dziennikach hiszpańskich, jednak do dzienników niemieckich nie przeszło.“ Księżna zamilkła na chwilę, wtedy odezwał się Don Alfons: „Były okrucieństwa, lecz nie większe,

rzędu w takich przypadkach bądź w sejmach bądź w Radzie państwa niema nie wspólnego z prawem interpelacji jako takim, i nie może uchodzić jako jego naruszenie lub uszczuplenie.

Program podróży NPana po Dalmacyi został zmieniony w sposób następujący: W niedzielę dnia 9 maja wycieczka konno z Castelnuovo przez Sutoring do Ragusa vecchia, stąd do Porto Palazzo, gdzie odhędzie się nocleg. D. 10 b. m. przed południem wyjazd z Porto Palazzo do Orebic a stąd w południe do Curzola, gdzie na pokładzie okrętu odhędzie się nocleg. Dnia 11 b. m. wyjazd z Curzola do Trappano, Galsa i Citta vecchia, stąd do Milna na wyspie Brazzo a następnie do Lesiny, gdzie na pokładzie okrętu przenocuje Monarcha. D. 12 maja przed południem podróz dalsza do Comisa a stąd do Portu Manego gdzie znajduję się słynna grotta, którą zwiedzi Cesarz; o godz. 2 południu przyjazd do Lissy a o godzinie 7 wieczorem dalsza podróz do Lussin piccolo.

Na posiedzeniu komisji skarbowej Izby niższej sejm węgierskiej w d. 29 z. m. obradowano nad ustawą budżetową na r. 1875. Zwyczajne wydatki wynoszą 206,521,550 złotych; zwyczajne dochody 206,434,748 zł. zwyczajny niedobór wynosi więc 86,802 zł. Nadzwyczajne wydatki wynoszą 26,594,758 zł., nadzwyczajne dochody 5 024 652 zł.; nadzwyczajny niedobór wynosi więc 21,570,106 zł., ogólny niedobór zaś 21,656,908 zł. Różnica między dochodami a wydatkami ma być pokryta większą częścią pożyczki 76 1/2 milionowej, zaciągniętej w roku 1874. Projekt ustawy został Izbie przedłożony d. 30 z. m.

Sejm węgierski przyjął w trzecim czytaniu projekt ustawy tyczący się traktatu z Rosyą co do wzajemnego wydawania pospolitych zbrodniarzy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 4 maja. Kronika wychodząca od 1go maja w Krakowie doniosła wczoraj, iż w pewnym towarzystwie podczas rozmowy o spodziewanym pobycie NPana w naszym mieście, podniesiono myśl, czyby nie było właściwem, aby na pamiątkę cesarskich odwiedzin, miasto Kraków złożyło w ofierze NPanu artystycznie rzeźbione szachy znajdujące się obecnie na Wystawie sztuk pięknych. Szachy te przedstawiają z jednej strony wojsko polskie z Janem Sobieskim na czele, z drugiej zaś armię turecką pod wodzą W. Wezrya. Myśl tę popieramy gorąco, uważamy bowiem, iż podarunek ten ze strony miasta tak ze względu na przedmiot sam, jako też na jego artystyczne wykonanie byłby bardzo stosownym i właściwym. Kosztować ma wprawdzie cztery tysiące złr., atoli nie wątpimy, że suma ta w krótkim nader czasie zebraną zostanie w mieście naszem, zwłaszcza jeżeli związane się pod przewodnictwem Prezydenta miasta komitet, któryby myśl tę postarał się w czyn zamienić. Redakcyi Czasu ze swej strony robi początek i ofiaruje 50 złr. do wspólnych składek, a zarazem oświadcza, iż chętnie pośredniczy w nich będzie i nawskia mieszczków Krakowa na jej ręce składki wnoszących codziennie ogłosi. Nie wątpimy przy tem, iż myśl ta znajdzie poparcie ze strony Rady miasta, która zapewne także znaczny udział weźmie w składkach i spodziewamy się wniosku odpowiedniego na najbliższem posiedzeniu reprezentacji naszego miasta.

Z powodu święta wypadającego we czwartek, posiedzenie Rady miejskiej odhędzie się jutro we środę d. 5 maja. Z ważniejszych spraw znajduję się na porządku dziennym: Wniosek komisji uporządkowania miasta i polnej, aby pod budnek na koszary straży pożarnej przeznaczyć realność Nr. 402 przy ulicy Szpitalnej; wniosek komisji uporządkowania miasta i skarbowej, aby na bruki przeznaczyć w tym roku 30,530 zł. 23 cent. z funduszu pożyczkowego; na rozszerzenie zaś i uregulowanie nowego targowiska zboża, aby kupi realność Nr. 98 Dr. V za 4000 zł.; wniosek prezydym, aby na odpędzenie koszarów sprawienia nowej mapy katastralnej miasta Krakowa, wyznaczyć fundusz do wysokości 1500 zł.; wniosek komisji plantacyjnej, aby przejść do porządku dziennego nad wnioskiem Rady Zieleniewskiego względem urządzenia stawa na plantacyach; wniosek sekcji 4ej, aby Towarzystwu opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie udzielił tytułem zapłaty 500 zł. na ukończenie budowy szpitala dla dzieci; wniosek sekcji prawniczej, aby w miejsce śp. Wilhelma Ciechanowskiego powołać do pełnienia obowiązków Rady miejskiego p. Jerzego Goebła. Prócz tego kilka spraw osobistych i mniejszej wagi.

Zesłani do rot arestanczyk w Orle za udział w ostatnim powstaniu Galicyi w liczbie przeszło 40, powzięli byli wczoraszni zamiar odwiedzenia wspólina za lat dziesięć katedry krakowskiej na Wawelu, jeżeli im Bóg dozwoli wydosłać się z niewoli i doczekać szczególnego dnia 3 maja 1875 r., na który to dzień, dzieńwiąt godzinę rano, w katedrze przed kaplicą Potockich wszyscy przyrzekli się stawić.

Z tej dosyć znacznej liczby stawiło się wczoraj kilku zaledwie; niektórzy przysłali listowne usprawiedliwienie; z brakujących wielu już pomarło, wielu zaś z powodu przebywania w dalekich krajach, albo po prostu z braku funduszu na podróz nie mogło się stawić. Obecni zwiedzający kościół, groby królów i skarbiec katedralny, wysłuchali solennego nabożeństwa, które X. Pohudkiewicz w kościółku Bożego Miłosierdzia na Smoleńsku odprawił, tak na intencyę umarłych, jako też jesezko żyjących towarzyszy niewoli. Miłem było po tylu la-

tach spotkanie się, jakkolwiek kilku tylko z tak znaczną liczbą towarzyszy, a wspomnienia doznanych przygód i wzajemne a serdeczne życzenia lepszej doli zakończyły w każdym razie to poważne a rozrzucające spotkanie.

Cmentarz krakowski pod opieką komitetu plantacyjnego przychodzi, że się tak wyrazimy, do porządku. Prócz tego, iż dokupioną część cmentarza uporządkowano już nalezyte i mur graniczny zburzono, zaprowadzono także na starym cmentarzu ład od dawna pożądany, mianowicie oznaczenie grobów. W tym celu podzielono cały cmentarz na dwa pasy, tak zwany pas główny i pod murem, oraz na kwatery. Zakupować groby można tylko w pasach. Podział ten oznaczono właścicielami napisami. Jeżeli coby można zarzucić, to tylko pewien rodzaj oszczędności w napisach, gdyż dość wielkie kwatery nie są oznaczane na wszystkich czterech końcach, albo większe działy pasów na obu końcach, lecz w pierwszym razie na dwóch końcach przeciwnych, a każdy dział pasu ma tylko jeden napis, co w mniejszych jest dostateczne, w większych utrudnia orientowanie się. Jest to drobiazgi, któremu mialym bardzo kosztem można zarządzić, a porządek byłby już bez „ale.“

Z polecenia Magistratu rozlepieno dziś po rogach następujące obwieszczenie:

Przed dwoma dniami, pojawiła się między psami na przedmieściu Kleparz w ulicy Pędzichów wścieklizna. Lubo ze strony Magistratu zarządzone zostały natychmiast wszelkie środki ostrożności, przeciwdziałania dalszemu szerzeniu się tej, i dla ludzi niebezpiecznej choroby, Magistrat widzi się spowodowany, wezwąć wszystkich właścicieli psów, ażeby takowe w domu trzymali, i niedozwalali walać się po ulicach, gdyż oprawca miejski otrzymał polecenie łapania i bezwzględnie zabijania tychże psów.

Dnia 1 maja 1875 r.

Z Magistratu król. gl. miasta Krakowa.

W tym samym przedmiocie otrzymujemy od rady miejskiego p. Dr. Warschauera następujące pismo: Wiadomość podana przez Magistrat krakowski o pojawieniu się wścieklizny i o tem, że psów bez właścicieli walać się po ulicach, oprawca ma polecenie łapać, jest w każdym razie półrokiem, przestraszoną publiczność wcale nie uspokajającym. Z odeszy Magistratu wnioski należy, że wścieklizna psa została przez organa sanitarne stwierdzoną. Jeżeli zaś wścieklizna jest stwierdzoną, natenczas należy publiczności przypomnieć wszystkie powagi wybuchnie wścieklizny znanionujące, takie bowiem pouczenie publiczności przez plakaty, jedynie zapobiedz może szerzeniu się tej okropnej choroby. Spodziewamy się, że Magistrat dopełni swego obowiązku należycie i okaże, że czuwa nad bezpieczeństwem publicznem.

— We czwartek na teatrze benefis p. Teofli Kwiecińskiego. Ogrębanę będzie komedyja w 4 aktach p.n. Strzy Sam przez Wiktoryna Sardou. Wszysey najlepsi artyści i artystki naszej sceny wezmą udział w tem przedstawieniu. P. Teofli Kwiecińska jest ulubioną artystką publiczności krakowskiej; która umiała zawsze unać jej pracę i dobrą grę; gdy jednak liczne zgromadzenie się na jej benefis daje sposobność okazania tego uznania czynem, przeto niepodobna wątpić, że teatr będzie przepelniony.

— Wczoraj po raz pierwszy grała muzyka wojskowa na plantacyach. Jak corocznie tak i w tym roku wystąpiły prawie wszystkie szkoły żydowskie pokątne pod przewodnictwem swych nauczycieli i zaległy wszystkie baryery na około muzyki, lub też dzieciuchy walały się między publicznością. Zapytała się godzi, czy takie uczęszczanie gromadnie dzieci uczących się na miejsc publiczne zgadza się z porządkiem szkolnym i wogóle z przepisami. Władze do których to należy powinny zakazać tego rodzaju „majówek“ plantacyjnych ze względu tak na dzieci, jak na publiczność.

— Minister Dr. Floryan Ziemiałkowski przejechał dziś rano przez Kraków, pociągiem popiesznym do Wiednia.

— Wybór uzupełniającego jednego członka Rady powiatowej Bielskiej z gminy miasta Biały odhędzie się 1go czerwca w mieście powiatowem. W Śniatyniu zaś odbył się 30 kwietnia wybór uzupełniającego do tamtejszej Rady powiatowej z grupy gmin wiejskich. Wybrany został Michał Kurylicz, rolnik i wójt gminy Tutuków.

— Lwów 3 maja.

Wczoraj w salach hotelu europejskiego dany był obiad subskrypcyjny dla ministra Ziemiałkowskiego. Do 90 osób zasiadło za stołami. Obok ministra posadzonego na honorowym miejscu, zasiadli z jednej strony arcybiskup Wierzbicki, z drugiej wice-marszałek sejmowy biskup Stupnicki; naprzeciw zaś na drugim honorowym miejscu, marszałek Sejm Alfed hr. Potocki mający po prawicy arcybiskupa Symonowicza. Dalej zasiadło kilkadziesiąt posłów, między którymi wymienimy: Grocholskiego, Majera, Henryka hr. Wroźnickiego, hr. Bauma, Podleskiego, Horodyskiego, Chodzickiego, hr. Golejewskiego, X. Króla, Męcińskiego, hr. Siemińskiego, Sawczyńskiego, Rydzowskiego, Polanowskiego, Czajkowskiego, Cywińskiego, Dąbrowskiego, Ryłkiego, Słoneckiego, Gniewosza, Szamelowskiego, Wężyka i t. d. Nadto na necie tej znajdowali się prezydent miasta Jasiński i kilku radców miejskich, rektor tutejszego uniwersytetu Kabat, wiceprezydent Namiestnictwa Bartmański, prezes Towarzystwa kredytowego hr. Rusocki, Dyrektor banku włościańskiego hr. Romaszkan, kilku kanoników katedralnych, rabin Löwenstein, i wielu obywateli miejskich i wiejskich. Namiestnik Gołuchowski nie mógł przybyć na ucztę, będąc chorym od dni kilkunastu.

raz trudno bywało rozkaz ten wykonać. Raz przybyliśmy do wsi, której mieszkańcy nam Karlistom nie chcieli za pieniądze sprzedać żywności. Żołnierze maszerowali dzień cały nie jedząc, wielu padało cmiadłych z głodu, a ja sama wdziałam piętnastu lub dwudziestu tych biedaków przed naszym domem. Szybko zebraliśmy wszystkie chleb, aby tych dzielnych ludzi od śmierci głodowej wybawić, lecz żaden nie rabował.

„Łoż to razy żołnierze nasi podczas winobrania przechodzili głodni obok najpiękniejszych winnic, a winogrona pozostały nie tknięte. Jeżeli zachodziły rekwizycye, to zawsze były płacone. Są nawet takie okolice, które się zbogaciły dostawami dla armii naszej. Gdybyśmy byli rabowali, zaiste żołnierze nasi mieliby się lepiej.“

Dawno już upłynęła godzina, a dziennikarze siedzieli jesezko w salonie Don Alfonsa. Gdy się zabierali do odciescia, książę i jego małżonka twierdzili, że niejedno mają im jesezko opowiedzieć, co by opinij publicznej w Austrii pod względem wypadków w Hiszpanii oświecić mogło. Zapowiedzenie ze strony dziennikarzy powtórnich odwiedzin w najbliższem czasie, zostało przez parę książęca z uprzejmością przyjęte.

Don Alfons nie zbyt płynnie mówił po niemiecku, Donna Blanca włada nim doskonale i ustępy z jej opowiadań powtórzone być mają dostownie.

Pierwszy toast wniósł marszałek hr. Pofocki na cześć ministra Ziemiańskiego...

Właśnie minęło dwa lata, jak powołany został na Pana przyjął dzisiejszy mój urząd. Jeżeli w ciągu tego czasu w kierunku dodatnim mniej działał dla kraju...

— We Florencji otwarto z powodu restauracji grób Aleksandra (il Moro) i Wawrzyńca Medyceuszów...

— Wystawa nianastająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej...

— D. 3go maja pogoda; termometr od 0-8 doszedł do 13-8 R. Barometr prawie bez zmiany; dnia 4 maja...

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu...

Od dawna nie było tak wielkiego, jak na wczorajszym targu na Baranie dowozu zboża, takowy wyniósł blisko do 3000 kory. Cena pszenicy cokolwiek spada...

Placono za pszenicę czerwoną 237 funt. od 33- do 37 złp., białą od 34 do 37 1/2 złp., 20tą od 30 do 34 złp., żyto pięknę 227 funt. od 25 do 27-...

Sytuacja na dzisiejszym targu kłeparskim nie wyrażała jeszcze prawdziwego stanu rzeczy w handlu zbożowym, ceny przy niewielkiej zmianie utrzymują się...

Placono za pszenicę czerwoną 192 funt. od 7-75 do 9- zbr., białą od 8-15 do 9-25, 20tą od 7-30 do 8-...

— P. Adam Fedorowicz rodem z Galicji, otrzymał w tych dniach stopień doktora prawa na uniwersytecie w Pradze.

— Tygodnik warszawski „Bluszcz”, pismo ilustrowane dla kobiet, ogłasza znakomity utwór, tragedję greckiej formy „Althea”...

— N. Adam Fedorowicz rodem z Galicji, otrzymał w tych dniach stopień doktora prawa na uniwersytecie w Pradze.

— Tygodnik warszawski „Bluszcz”, pismo ilustrowane dla kobiet, ogłasza znakomity utwór, tragedję greckiej formy „Althea”...

— N. Adam Fedorowicz rodem z Galicji, otrzymał w tych dniach stopień doktora prawa na uniwersytecie w Pradze.

— Tygodnik warszawski „Bluszcz”, pismo ilustrowane dla kobiet, ogłasza znakomity utwór, tragedję greckiej formy „Althea”...

— N. Adam Fedorowicz rodem z Galicji, otrzymał w tych dniach stopień doktora prawa na uniwersytecie w Pradze.

— Tygodnik warszawski „Bluszcz”, pismo ilustrowane dla kobiet, ogłasza znakomity utwór, tragedję greckiej formy „Althea”...

— N. Adam Fedorowicz rodem z Galicji, otrzymał w tych dniach stopień doktora prawa na uniwersytecie w Pradze.

— Tygodnik warszawski „Bluszcz”, pismo ilustrowane dla kobiet, ogłasza znakomity utwór, tragedję greckiej formy „Althea”...

— N. Adam Fedorowicz rodem z Galicji, otrzymał w tych dniach stopień doktora prawa na uniwersytecie w Pradze.

— Tygodnik warszawski „Bluszcz”, pismo ilustrowane dla kobiet, ogłasza znakomity utwór, tragedję greckiej formy „Althea”...

— N. Adam Fedorowicz rodem z Galicji, otrzymał w tych dniach stopień doktora prawa na uniwersytecie w Pradze.

— Tygodnik warszawski „Bluszcz”, pismo ilustrowane dla kobiet, ogłasza znakomity utwór, tragedję greckiej formy „Althea”...

— N. Adam Fedorowicz rodem z Galicji, otrzymał w tych dniach stopień doktora prawa na uniwersytecie w Pradze.

— Tygodnik warszawski „Bluszcz”, pismo ilustrowane dla kobiet, ogłasza znakomity utwór, tragedję greckiej formy „Althea”...

— N. Adam Fedorowicz rodem z Galicji, otrzymał w tych dniach stopień doktora prawa na uniwersytecie w Pradze.

— Tygodnik warszawski „Bluszcz”, pismo ilustrowane dla kobiet, ogłasza znakomity utwór, tragedję greckiej formy „Althea”...

zr., Nr 4,192 na 1000 zr., Nr 4,279 na 150 zr., Nr 4,323 na 500 zr., Nr 4,435 na 350 zr., 4,464 na 300 zr., Nr 4,545 na 200 zr., Nr 4,688 na 2,100 zr., Nr 4,781 na 1,100 zr., Nr 4,786 na 250 zr., Nr 4,796 na 350 zr., Nr 5,208 na 4,430 zr., Nr 5,264 na 250 zr., Nr 5,330 na 200 zr., Nr 5,371 na 200 zr., Nr 5,406 na 2,400 zr., Nr 5,408 na 4,800 zr., Nr 5,444 na 10,000 zr., Nr 5,482 na 150 zr., Nr 5,484 na 50 zr., Nr 5,556 na 100 zr., Nr 5,582 na 450 zr., Nr 4,129 na 4000 zr.

Oświęcim 4 maja. Pierwszy tegoroczny targ owinął; 730 wół, placono po 250 do 320 zr. za parę, ceterum 31 zr. Czechy potrzebują wiele. Agencja Oświęcimska Banku Gal. dla han. i przem.

Poradnik przem. rolniczy ilustrowany wychodzący w Krakowie w Nr. 9 zawiera: „Nowe miary i wagi;” — „O zmianie siewu (dok.);” — „Pospieszne białenie Chwały i Inajnej;” — „Tow. wz. kredytu w Krakowie;” — Czołg informacyjno-handlowa.

Przyjechali do Krakowa od 3 do 4 maja. HOTEL POLSKI pod BIAŁYM OREM: Hirsch Steiner z Ordynowa, Mikołaj Boronowicz z Kongresówki, Paweł Pełczyński z Kongresówki, Karol Wolicki z Wiednia, Olimpia Jasińska z Galicji, Zygmunt Golembowski i Karol Dorczyński ze Lwowa, Klementyna Moczyńska z Winar, Władysław Grygłoski z Kongresówki, Salomon Cohn z Tyśmienicy, Alekon Kwiatkowski z Galicji.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 3 maja. Cesarz przybył dziś o godzinie 9 1/2 rano na dworzec począłszy w dobrym zdrowiu, gdzie go oczekiwał ks. Fryderyk Karol, wielu wyższych oficerów i prezydent policyi.

Berlin 3 maja. Nota rządu belgijskiego oddana na ręce hr. Perponcher ma być bardzo umiarkowana. Prawdopodobnie nie będzie repliki. Sprawa ta może się na tem stanowczo zakończyć.

Preszburg 3 maja. Miasto było wczoraj nadzwyczajnie ożywione, mnóstwo wolnomularzy przybyło z różnych krajów. Magyar Hirado podaje listę wolnomularzy z Węgier, Austrii, Czech, Francji i Anglii, którzy przybyli tutaj dla uroczystej instalacji wiedeńskiej loży „Przyszłość”...

Belgrad 3 maja. Książę przyjmował dziś reprezentantów rosyjskiego rządu stanu Szperkina, który został przesłany do Washington i odebrał potem list wierzynki nowomianowanego agenta dyplomatycznego Skwarowa.

W sprawozdaniu z posiedzenia wczorajszego w Sejmie lwowskim widzieliśmy bardzo żywą dyskusję wywołaną przedmiotem, które nie sądziliśmy, aby stał się do niej powodem. W rozprawach okrom sprawozdawcy p. Chrzanoskiego i członków Wydziału pp. Baderiego i Piotrowskiego brało udział wielu posłów. Dziś jednynastę posiedzenie.

Wobec tego, że w tym dniu, jakobyśmy mieli dozwolonego, nie było to, co chwila spodziewa się przybycia księcia Czarnogórskiego. Minister Chłumecki, który towarzyszył Cesarzowi, powrócił już do Wiednia. Zresztą wiadomości wewnętrznej polityki monarchii prawie żadne. W Gradcu spokojnie, lubo dzienniki ciągle się jeszcze rozpisują, i rozbiegają się fatalne wypadki na wszystkie strony. Sejmy kończą swe prace. Sejm salzburki, który się zamknął, nader miał burzliwe ostatnie posiedzenie, z powodu wniosku o reformę ustawy wyborczej na korzyść gmin wiejskich. Centralistyczna większość odzuciła wniosek, przyznając się, że w razie przyjęcia go, stronnictwo wernakularne nie miało by w sejmie salzburkim większości. Reforma wyborcza stoi jak się zdaje prawie wszędzie na porządku dziennym, szkoda tylko, że zmiany proponowane, zawsze są stroniczne, a nie radykalne.

W Berlinie o niczem tylko o ustawie klasztornej mowa. Podaliśmy wczoraj w krótkości motywa, jutro podamy je obszerniej. Gdy prezes Izby deputowanych przedłożył sprawozdanie, zaczęto się domagać odczytania, co jednak nie nastąpiło. Utrzymują i słusznie, że opór środka Izby będzie zasadniczy. Wczoraj toczyły się rozprawy nad ustawą o starokatolikach. Widocznie parlament zamieniony na Wydział teologiczny, o niczem innem nie toczą się rozprawy, jeno o sprawach religijnych.

W sprawie wczorajszego posiedzenia, gdzie go oczekiwał ks. Fryderyk Karol, wielu wyższych oficerów i prezydent policyi. Nota rządu belgijskiego oddana na ręce hr. Perponcher ma być bardzo umiarkowana. Prawdopodobnie nie będzie repliki. Sprawa ta może się na tem stanowczo zakończyć.

Wobec tego, że w tym dniu, jakobyśmy mieli dozwolonego, nie było to, co chwila spodziewa się przybycia księcia Czarnogórskiego. Minister Chłumecki, który towarzyszył Cesarzowi, powrócił już do Wiednia. Zresztą wiadomości wewnętrznej polityki monarchii prawie żadne. W Gradcu spokojnie, lubo dzienniki ciągle się jeszcze rozpisują, i rozbiegają się fatalne wypadki na wszystkie strony. Sejmy kończą swe prace. Sejm salzburki, który się zamknął, nader miał burzliwe ostatnie posiedzenie, z powodu wniosku o reformę ustawy wyborczej na korzyść gmin wiejskich. Centralistyczna większość odzuciła wniosek, przyznając się, że w razie przyjęcia go, stronnictwo wernakularne nie miało by w sejmie salzburkim większości. Reforma wyborcza stoi jak się zdaje prawie wszędzie na porządku dziennym, szkoda tylko, że zmiany proponowane, zawsze są stroniczne, a nie radykalne.

W Berlinie o niczem tylko o ustawie klasztornej mowa. Podaliśmy wczoraj w krótkości motywa, jutro podamy je obszerniej. Gdy prezes Izby deputowanych przedłożył sprawozdanie, zaczęto się domagać odczytania, co jednak nie nastąpiło. Utrzymują i słusznie, że opór środka Izby będzie zasadniczy. Wczoraj toczyły się rozprawy nad ustawą o starokatolikach. Widocznie parlament zamieniony na Wydział teologiczny, o niczem innem nie toczą się rozprawy, jeno o sprawach religijnych.

Wobec tego, że w tym dniu, jakobyśmy mieli dozwolonego, nie było to, co chwila spodziewa się przybycia księcia Czarnogórskiego. Minister Chłumecki, który towarzyszył Cesarzowi, powrócił już do Wiednia. Zresztą wiadomości wewnętrznej polityki monarchii prawie żadne. W Gradcu spokojnie, lubo dzienniki ciągle się jeszcze rozpisują, i rozbiegają się fatalne wypadki na wszystkie strony. Sejmy kończą swe prace. Sejm salzburki, który się zamknął, nader miał burzliwe ostatnie posiedzenie, z powodu wniosku o reformę ustawy wyborczej na korzyść gmin wiejskich. Centralistyczna większość odzuciła wniosek, przyznając się, że w razie przyjęcia go, stronnictwo wernakularne nie miało by w sejmie salzburkim większości. Reforma wyborcza stoi jak się zdaje prawie wszędzie na porządku dziennym, szkoda tylko, że zmiany proponowane, zawsze są stroniczne, a nie radykalne.

W Berlinie o niczem tylko o ustawie klasztornej mowa. Podaliśmy wczoraj w krótkości motywa, jutro podamy je obszerniej. Gdy prezes Izby deputowanych przedłożył sprawozdanie, zaczęto się domagać odczytania, co jednak nie nastąpiło. Utrzymują i słusznie, że opór środka Izby będzie zasadniczy. Wczoraj toczyły się rozprawy nad ustawą o starokatolikach. Widocznie parlament zamieniony na Wydział teologiczny, o niczem innem nie toczą się rozprawy, jeno o sprawach religijnych.

Wobec tego, że w tym dniu, jakobyśmy mieli dozwolonego, nie było to, co chwila spodziewa się przybycia księcia Czarnogórskiego. Minister Chłumecki, który towarzyszył Cesarzowi, powrócił już do Wiednia. Zresztą wiadomości wewnętrznej polityki monarchii prawie żadne. W Gradcu spokojnie, lubo dzienniki ciągle się jeszcze rozpisują, i rozbiegają się fatalne wypadki na wszystkie strony. Sejmy kończą swe prace. Sejm salzburki, który się zamknął, nader miał burzliwe ostatnie posiedzenie, z powodu wniosku o reformę ustawy wyborczej na korzyść gmin wiejskich. Centralistyczna większość odzuciła wniosek, przyznając się, że w razie przyjęcia go, stronnictwo wernakularne nie miało by w sejmie salzburkim większości. Reforma wyborcza stoi jak się zdaje prawie wszędzie na porządku dziennym, szkoda tylko, że zmiany proponowane, zawsze są stroniczne, a nie radykalne.

Oczywiście domysły ciągnę nad tem, co zrobi książę biskup wrocławski, skoro zniezionym zostanie z urzędu. Co uczyni, w to się nie wdajemy i z obowiązku dziennikarskiego tylko powiemy, że według Gazety śląskiej Dr Foerster nie opuści stolicy swojej wrocławskiej dopóki nie skończy się proces. W razie jednak złożenia go z urzędu uda się do Johannsburg, żądając zawiadywać będzie administracją oświadczenia swojej decyzji, wstrzymując się od wszelkich kroków urzędowych w części dycezyi pruskiej, a to, jak pisał Gazeta śląska, dopóki mu Papię nie udzieliłi podżądanej przez niego dymisji. Tem mniej wierzyć można temu doniesieniu, że Gazeta śląska dodaje jako powód, że książę biskup nie ma żadnej przyczyny chcieć dłużej na swojej stolicy pozostać, a bowiem 4 miliony mark prywatnego majątku. Domyślą czysto protestanci dowodzi tylko, że nawet pojęcia nie mają, o czem jest biskup katolicki.

Asm, które z Francji wracają, jak również z prywatnych listów przekonać się można, że obawa wojny we Francji wzrasta coraz bardziej. Dozostą też, i to z różnych źródeł, bardzo niepokojące wiadomości. Krąży mają we Francji, tak z Berlina, jak z Petersburga ostrzeżenia, że nowy napad Prus na Francję jest nieuchronny, a nawet bliższy; że zależeć on ma jakoby od spodziewanej neutralności Rosyi, skoro jej tylko Prusy będą pewne. Ma się to ostatecznie zdecydować podczas pobytu Cara w Ems, a w razie przyzwolenia, wojna będzie niezawodna. Domyśleć się można, jak podobno raporta, jeżeli dochodzą, alarmować muszą opinię, i jak zrzeczym się one sposobem do sprawowania Francji coraz więcej na drogę polehstwu dla Rosyi. Zdaniem naszym są to tylko dyplomatyczne manewra, lub bezasadne pogłoski, nie możemy bowiem przypuścić, aby w tej chwili Prusy o wojnie nabrały przeciw Francji zamiary.

W polityce wewnętrznej gotują się stronnictwa do bliskiego zebrania zgromadzenia narodowego, a dzienniki francuskie, obrabiają ciągle kwestyę nowej ustawy prasowej, którą przygotowuje minister sprawiedliwości. Zawsze te same argumenta i trudności bez wyjścia. Zresztą prawo to będzie tylko przejściowe, a ma na celu widocznie, aby mógł wyzwolić prasę paryską z pod stanu obciążenia.

W liście z Londynu widać dowodnie, że sprawa Gukowara z Barody nie obejdzie się bez następstw. Według Independance akt ten sprawił już pewne wzburzenie w ludności indyjskiej, któremu jednak wojsko na czas zapobiegło.

Observatore Romano podaje, że Ojciec Sty na życzenie objawione z bardzo wielu od wiernych duchownych i świeckich, które świat oddał w opiekę Najświętszemu Sercu Jezusowemu. Uroczystość ta naznaczona na 16go czerwca, jako na dzień 200ej rocznicy wizji Maryi Macoqie i 30tej rocznicy wstąpienia na tron Piusa IX.

Jak dalece pruskie dzienniki upatrują teraz we wszystkich zamach na pokój niemieckiej cesarstwa, znucając ciągle odium tych zamachów chwili bardziej jeszcze niż na Rzym na Francję, przeciwko której od niejakiego czasu nerwowość prasy niemieckiej się potęguje, daje dowód na to berlińska Nationalzeitung, która i w tem postanowieniu Ojca Sgo oddania całego świata w najświętszą Opiekę Serca Jezusowego, widzi ukrytą głęboką myśl polityczną, tj. demonstracją na korzyść Francji, gdyż jak mówi, kult Serca Jezusowego jest przedewszystkiem wymysłem francuskich Jezuitów, a modlitwy do Serca Jezusowego łączy się we Francji zawsze z demonstracjami nieprzyjaźni Niemcom, przeciwko którym ten rodzaj nabożeństwa szczególnie jest skierowany.

Univers ogłasza następny list Don Karlosa do o. Ludwika Veuillota: „Są pisma, które tyle znaczą co bitwy: artykuły Univers przemawiające za moją sprawą stanowią tleż zwycięstw do zapisania w rocznikach walki, które wytoczyłem przeciw rewolucji. „Pojeďteż jaż nie tylko dążyć do odzyskania korony i że wojna ją prowadzi, jest wojną odrodzenia. „Prześladowana religia, konająca ojczyzna, zapoznane prawo, wskazywały mi postawę, jaką przybrałem i utrzymałem ją wobec bezbożności, błądów i łunietwa. „Bóg, który w łasce swojej dał mi dotąd siłę zwyciężając przeszłość rozsiągnię na mojej drodze, zechce — ufam w to — dać mi tryumf, o który go błagam w interesie kościoła katolickiego, instytucji społecznych i monarchii. „Dzielnie mnie Pan poparcie w tym zamierze. Dziękuję Panu za to. „Durango 23 marca 1875. „Carlos.”

Wobec tego, że w tym dniu, jakobyśmy mieli dozwolonego, nie było to, co chwila spodziewa się przybycia księcia Czarnogórskiego. Minister Chłumecki, który towarzyszył Cesarzowi, powrócił już do Wiednia. Zresztą wiadomości wewnętrznej polityki monarchii prawie żadne. W Gradcu spokojnie, lubo dzienniki ciągle się jeszcze rozpisują, i rozbiegają się fatalne wypadki na wszystkie strony. Sejmy kończą swe prace. Sejm salzburki, który się zamknął, nader miał burzliwe ostatnie posiedzenie, z powodu wniosku o reformę ustawy wyborczej na korzyść gmin wiejskich. Centralistyczna większość odzuciła wniosek, przyznając się, że w razie przyjęcia go, stronnictwo wernakularne nie miało by w sejmie salzburkim większości. Reforma wyborcza stoi jak się zdaje prawie wszędzie na porządku dziennym, szkoda tylko, że zmiany proponowane, zawsze są stroniczne, a nie radykalne.

W Berlinie o niczem tylko o ustawie klasztornej mowa. Podaliśmy wczoraj w krótkości motywa, jutro podamy je obszerniej. Gdy prezes Izby deputowanych przedłożył sprawozdanie, zaczęto się domagać odczytania, co jednak nie nastąpiło. Utrzymują i słusznie, że opór środka Izby będzie zasadniczy. Wczoraj toczyły się rozprawy nad ustawą o starokatolikach. Widocznie parlament zamieniony na Wydział teologiczny, o niczem innem nie toczą się rozprawy, jeno o sprawach religijnych.

Wobec tego, że w tym dniu, jakobyśmy mieli dozwolonego, nie było to, co chwila spodziewa się przybycia księcia Czarnogórskiego. Minister Chłumecki, który towarzyszył Cesarzowi, powrócił już do Wiednia. Zresztą wiadomości wewnętrznej polityki monarchii prawie żadne. W Gradcu spokojnie, lubo dzienniki ciągle się jeszcze rozpisują, i rozbiegają się fatalne wypadki na wszystkie strony. Sejmy kończą swe prace. Sejm salzburki, który się zamknął, nader miał burzliwe ostatnie posiedzenie, z powodu wniosku o reformę ustawy wyborczej na korzyść gmin wiejskich. Centralistyczna większość odzuciła wniosek, przyznając się, że w razie przyjęcia go, stronnictwo wernakularne nie miało by w sejmie salzburkim większości. Reforma wyborcza stoi jak się zdaje prawie wszędzie na porządku dziennym, szkoda tylko, że zmiany proponowane, zawsze są stroniczne, a nie radykalne.

W Berlinie o niczem tylko o ustawie klasztornej mowa. Podaliśmy wczoraj w krótkości motywa, jutro podamy je obszerniej. Gdy prezes Izby deputowanych przedłożył sprawozdanie, zaczęto się domagać odczytania, co jednak nie nastąpiło. Utrzymują i słusznie, że opór środka Izby będzie zasadniczy. Wczoraj toczyły się rozprawy nad ustawą o starokatolikach. Widocznie parlament zamieniony na Wydział teologiczny, o niczem innem nie toczą się rozprawy, jeno o sprawach religijnych.

Wobec tego, że w tym dniu, jakobyśmy mieli dozwolonego, nie było to, co chwila spodziewa się przybycia księcia Czarnogórskiego. Minister Chłumecki, który towarzyszył Cesarzowi, powrócił już do Wiednia. Zresztą wiadomości wewnętrznej polityki monarchii prawie żadne. W Gradcu spokojnie, lubo dzienniki ciągle się jeszcze rozpisują, i rozbiegają się fatalne wypadki na wszystkie strony. Sejmy kończą swe prace. Sejm salzburki, który się zamknął, nader miał burzliwe ostatnie posiedzenie, z powodu wniosku o reformę ustawy wyborczej na korzyść gmin wiejskich. Centralistyczna większość odzuciła wniosek, przyznając się, że w razie przyjęcia go, stronnictwo wernakularne nie miało by w sejmie salzburkim większości. Reforma wyborcza stoi jak się zdaje prawie wszędzie na porządku dziennym, szkoda tylko, że zmiany proponowane, zawsze są stroniczne, a nie radykalne.

W Berlinie o niczem tylko o ustawie klasztornej mowa. Podaliśmy wczoraj w krótkości motywa, jutro podamy je obszerniej. Gdy prezes Izby deputowanych przedłożył sprawozdanie, zaczęto się domagać odczytania, co jednak nie nastąpiło. Utrzymują i słusznie, że opór środka Izby będzie zasadniczy. Wczoraj toczyły się rozprawy nad ustawą o starokatolikach. Widocznie parlament zamieniony na Wydział teologiczny, o niczem innem nie toczą się rozprawy, jeno o sprawach religijnych.

Wobec tego, że w tym dniu, jakobyśmy mieli dozwolonego, nie było to, co chwila spodziewa się przybycia księcia Czarnogórskiego. Minister Chłumecki, który towarzyszył Cesarzowi, powrócił już do Wiednia. Zresztą wiadomości wewnętrznej polityki monarchii prawie żadne. W Gradcu spokojnie, lubo dzienniki ciągle się jeszcze rozpisują, i rozbiegają się fatalne wypadki na wszystkie strony. Sejmy kończą swe prace. Sejm salzburki, który się zamknął, nader miał burzliwe ostatnie posiedzenie, z powodu wniosku o reformę ustawy wyborczej na korzyść gmin wiejskich. Centralistyczna większość odzuciła wniosek, przyznając się, że w razie przyjęcia go, stronnictwo wernakularne nie miało by w sejmie salzburkim większości. Reforma wyborcza stoi jak się zdaje prawie wszędzie na porządku dziennym, szkoda tylko, że zmiany proponowane, zawsze są stroniczne, a nie radykalne.

W Berlinie o niczem tylko o ustawie klasztornej mowa. Podaliśmy wczoraj w krótkości motywa, jutro podamy je obszerniej. Gdy prezes Izby deputowanych przedłożył sprawozdanie, zaczęto się domagać odczytania, co jednak nie nastąpiło. Utrzymują i słusznie, że opór środka Izby będzie zasadniczy. Wczoraj toczyły się rozprawy nad ustawą o starokatolikach. Widocznie parlament zamieniony na Wydział teologiczny, o niczem innem nie toczą się rozprawy, jeno o sprawach religijnych.

Wobec tego, że w tym dniu, jakobyśmy mieli dozwolonego, nie było to, co chwila spodziewa się przybycia księcia Czarnogórskiego. Minister Chłumecki, który towarzyszył Cesarzowi, powrócił już do Wiednia. Zresztą wiadomości wewnętrznej polityki monarchii prawie żadne. W Gradcu spokojnie, lubo dzienniki ciągle się jeszcze rozpisują, i rozbiegają się fatalne wypadki na wszystkie strony. Sejmy kończą swe prace. Sejm salzburki, który się zamknął, nader miał burzliwe ostatnie posiedzenie, z powodu wniosku o reformę ustawy wyborczej na korzyść gmin wiejskich. Centralistyczna większość odzuciła wniosek, przyznając się, że w razie przyjęcia go, stronnictwo wernakularne nie miało by w sejmie salzburkim większości. Reforma wyborcza stoi jak się zdaje prawie wszędzie na porządku dziennym, szkoda tylko, że zmiany proponowane, zawsze są stroniczne, a nie radykalne.

W Berlinie o niczem tylko o ustawie klasztornej mowa. Podaliśmy wczoraj w krótkości motywa, jutro podamy je obszerniej. Gdy prezes Izby deputowanych przedłożył sprawozdanie, zaczęto się domagać odczytania, co jednak nie nastąpiło. Utrzymują i słusznie, że opór środka Izby będzie zasadniczy. Wczoraj toczyły się rozprawy nad ustawą o starokatolikach. Widocznie parlament zamieniony na Wydział teologiczny, o niczem innem nie toczą się rozprawy, jeno o sprawach religijnych.

Wobec tego, że w tym dniu, jakobyśmy mieli dozwolonego, nie było to, co chwila spodziewa się przybycia księcia Czarnogórskiego. Minister Chłumecki, który towarzyszył Cesarzowi, powrócił już do Wiednia. Zresztą wiadomości wewnętrznej polityki monarchii prawie żadne. W Gradcu spokojnie, lubo dzienniki ciągle się jeszcze rozpisują, i rozbiegają się fatalne wypadki na wszystkie strony. Sejmy kończą swe prace. Sejm salzburki, który się zamknął, nader miał burzliwe ostatnie posiedzenie, z powodu wniosku o reformę ustawy wyborczej na korzyść gmin wiejskich. Centralistyczna większość odzuciła wniosek, przyznając się, że w razie przyjęcia go, stronnictwo wernakularne nie miało by w sejmie salzburkim większości. Reforma wyborcza stoi jak się zdaje prawie wszędzie na porządku dziennym, szkoda tylko, że zmiany proponowane, zawsze są stroniczne, a nie radykalne.

W Berlinie o niczem tylko o ustawie klasztornej mowa. Podaliśmy wczoraj w krótkości motywa, jutro podamy je obszerniej. Gdy prezes Izby deputowanych przedłożył sprawozdanie, zaczęto się domagać odczytania, co jednak nie nastąpiło. Utrzymują i słusznie, że opór środka Izby będzie zasadniczy. Wczoraj toczyły się rozprawy nad ustawą o starokatolikach. Widocznie parlament zamieniony na Wydział teologiczny, o niczem innem nie toczą się rozprawy, jeno o sprawach religijnych.

Wobec tego, że w tym dniu, jakobyśmy mieli dozwolonego, nie było to, co chwila spodziewa się przybycia księcia Czarnogórskiego. Minister Chłumecki, który towarzyszył Cesarzowi, powrócił już do Wiednia. Zresztą wiadomości wewnętrznej polityki monarchii prawie żadne. W Gradcu spokojnie, lubo dzienniki ciągle się jeszcze rozpisują, i rozbiegają się fatalne wypadki na wszystkie strony. Sejmy kończą swe prace. Sejm salzburki, który się zamknął, nader miał burzliwe ostatnie posiedzenie, z powodu wniosku o reformę ustawy wyborczej na korzyść gmin wiejskich. Centralistyczna większość odzuciła wniosek, przyznając się, że w razie przyjęcia go, stronnictwo wernakularne nie miało by w sejmie salzburkim większości. Reforma wyborcza stoi jak się zdaje prawie wszędzie na porządku dziennym, szkoda tylko, że zmiany proponowane, zawsze są stroniczne, a nie radykalne.

kompania honorowa] z muzyką, oraz tłumy ludu, przybycia księcia Czarnogóry. O godz. 11 1/2, ukazał się książę na koniu w towarzystwie ces. kapłana, który wjechał na jego powitanie, senatorów, archimandrytów, licznych gwardzistów i Czarnogórców. Przy Porta Fiumera powitał księcia komendant Jovanovics, kompania honorowa prezentowała broń, a muzyka zagrała hymn ludowy czarnogórski. Zrobiwszy przegląd kompanii honorowej zsiadł książę z konia i udał się do świętu do domu burmistrza, gdzie przyjmował orszak cesarski i oficerów marynarki. Po południu będzie miał książę posłuchanie u cesarza.

Kotar 3 maja. W południe miał książę Czarnogórski posłuchanie u Cesarza, który bezwzględnie oddał mu wizytę. Po obiedzie, na który był zaproszony książę Czarnogórski wraz z towarzyszącymi mu senatorami, zwiędził Cesarz czarodziejskie oświetlenie miasta, zatkoli i statuku „Fantasie”. Władztwo na statek odbył Cesarz przejazdkiem, na szczytach gór otaczających i zbudowanych na nich warowniach, blizyszy ogniem sztuczne, w rozmiarach barwach i kształtach, a między temi gwiazdy z początkowymi literami Monarchy. Niezliczone mnóstwo oświetlonych żożeń pływało po morzu; puszczano rące, zapalono ogień bengalskie, a drogę całą oświetlono elektrycznym światłem. Wszędzie okrzyki radości i wspaniałe owacje; całość przedstawiała obraz istnie czarowny. O godz. 11ej w nocy powrócił Cesarz do domu.

Pszt 3 maja. Minister komunikacji wniósł dziś w sejmie try projektu do ustaw o koncesyonowaniu trzech kolei niegwarantowanych. Projekt ustawy o opodatkowaniu lasów pogranicznych przyjęto. Podczas rozpraw nad budżetem zalecał sprawozdawca Horwath przyjęcie przedłożenia. Bar. Paweł Sennay oświadczył się za przyjęciem budżetu, atoli z zastrzeżeniem, iż nie uważa tego za wotum ufności dla rządu. Mowy jego słuchano z wielką uwagą. Zarazem streścił w 10ciu punktach żądania, jakie stawia do rządu.

Poznań 3 maja. Ks. Goebel w Szkołach w Poznaniu został uwigony i pod strażą policyjną przyporowadzony, posiadając go bowiem, iż on ogłosił w Kwilcu (komunikacji Kieka. Ks. dziekan Rzeźniarski i ks. Sennay został przez sąd apelacyjny na 18 miesięcy więzienia za ogłoszenie komunikacji Kubiczaka w Książu.

Berlin 3 maja. Okrety wojenne „Augusta” i „Albatross” opuściły wczoraj Santander; pierwszy popłynął do Lizbony, drugi powraca do kraju. Pozostały na wodach hiszpańskich „Nantilla” wyślarywa dziś do Lizbony, a względnie do Gibraltaru.

Magdeburg 4 maja. Magdeburger Ztg donosi, że ustawiła nota rządu belgijskiego jest tylko dyplomatycznym powiadomieniem noty niemieckiej z 15 kwietnia, i stwierdza zapatrywanie, że dyskusja z obu stron jest skończoną, z zastrzeżeniem ze strony niemieckiej, iż weźmie inicytywę do uzupelnienia ustawodawstwa karnego. Dołączony memoriał uważa za rzecz udowodnioną, że Duchesne pisał owe trzy listy do Arcybiskupa paryskiego w rozmaitych czasach.

Londyn 3 maja. W Izbie wyższej domagał się Russel od rządu przedłożenia noty niemiecko-belgijskiej, oraz zdania sprawy co do prawdziwości poruszonych w nich faktów; zapytany, czy Belgia gotowa jest zaprowadzić ustawy, któreby ją postawiły w możności utrzymania stosunków przyjacielskich z mocarstwami zagranicznymi. Derby odpowiedział, iż odpowiedź belgijska otrzymał dopiero po ostatniej nocie niemieckiej i że ją Izbie udzieli, skoro ją tylko rząd belgijski zgłosi. Cała korespondencja obu rządów nie ma charakteru zapiecznego. Wale nie odwołano się do mocarstw poręczających, a nawet żądana interwencja nie przyczyniłyby się do pokoju europejskiego.

Madryt 3 maja. Nuncyusz papieski Simeoni wyraził królowi uczucia przychylności ze strony Papieża, a zarazem tegoż życzenie, aby przybycie nuncyusza do Madrytu stało się początkiem dla duchowieństwa i narodu. Don Karlos zwołał jenerałów na radę wojenną, na której zapaść mają ważne uchwały.

Kursy. Wiedeń 4 maja, godz. 2 m. 45 po poł. Renta papierowa 70-45 — Renta srebrna 74-73. — Losy z r. 1860 111-85. — Akcje Banku Narod. 963. — Akcje kredytowe 233-75. — Londyn 111-15 — Srebro 102-80. — Napoleony 8-88. — Dukaty 5-26. — 100 Mark pruskich 54-35. — Lombardy 143-—. — Losy z r. 1864 137-50. — Akcje kolei Karola Ludwika 233-50. — Akcje Lwowski-Czerniowieckiej 140-50. — Akcje kolei węg. półn. wschod. 123-—. — Akcje kolei węg.-wschod. 51-50. — Losy tureckie 55-25. — Obligacje indenn. galicyjskie 88-50. — Losy premiewe węgierskie 83-25. — Akcje kolei Koszycko-Bogum. 134-—. — Akcje kolei półn. zach. austr. 156-—. — Akcje franko-węgier. 61-—. — Akcje franko-austr. 49-50. — Tal. 163-—. — Ruble 153-—. — Usposobienie giełdy: lepsze.

Wobec tego, że w tym dniu, jakobyśmy mieli dozwolonego, nie było to, co chwila spodziewa się przybycia księcia Czarnogórskiego. Minister Chłumecki, który towarzyszył Cesarzowi, powrócił już do Wiednia. Zresztą wiadomości wewnętrznej polityki monarchii prawie żadne. W Gradcu spokojnie, lubo dzienniki ciągle się jeszcze rozpisują, i rozbiegają się fatalne wypadki na wszystkie strony. Sejmy kończą swe prace. Sejm salzburki, który się zamknął, nader miał burzliwe ostatnie posiedzenie, z powodu wniosku o reformę ustawy wyborczej na korzyść gmin wiejskich. Centralistyczna większość odzuciła wniosek, przyznając się, że w razie przyjęcia go, stronnictwo wernakularne nie miało by w sejmie salzburkim większości. Reforma wyborcza stoi jak się zdaje prawie wszędzie na porządku dziennym, szkoda tylko, że zmiany proponowane, zawsze są stroniczne, a nie radykalne.

W Berlinie o niczem tylko o ustawie klasztornej mowa. Podaliśmy wczoraj w krótkości motywa, jutro podamy je obszerniej. Gdy prezes Izby deputowanych przedłożył sprawozdanie, zaczęto się domagać odczytania, co jednak nie nastąpiło. Utrzymują i słusznie, że opór środka Izby będzie zasadniczy. Wczoraj toczyły się rozprawy nad ustawą o starokatolikach. Widocznie parlament zamieniony na Wydział teologiczny, o niczem innem nie toczą się

Nadzwyczajne zniżenie ceny!
Pola Wincentego
Pieśni Janusza
 3 tomy w jednym.
 Cena sklepowa 3 zlr. 50 cent.
Za 1 zlr. 50 c.
 W księgarni F. H. Richtera we
 Lwowie. (1115-2-3)

Stowarz. Nauczycielek w Krakowie
 ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż
Biurowie Umieszczeń
 Nauczycieli, Nauczycielek i Bon,
 zostające dotąd pod zarządem p. Heleny Nowoleckiej,
 oddał z dniem 16 Kwietnia 1875 r. pod kierunek
 p. Teodory Krywickiej przy ulicy Sławkowskiej
 Nr. 277 I piętro.
 Zawiazawszy rozległe stosunki z krajem i zagranicą,
 mianowicie: Paryżem, Genewą, Berlinem, Poznań-
 nianem, Dreznem itd. itd. i zapewniając wszelką
 punktualność we względnie zleceniach, — uprasza
 Szanowną Publiczność o liczne poparcie; nauczycielki
 zaś zgłaszające się do tegoż Biura, zechcą już tem
 samem przyczynić się do rozwoju Stowarzyszenia,
 mającego ich własne dobro na celu. (975-3-7)

U podpisanego wyszło w drugim wydaniu:
Obraz miłości
 czyli
tajemnice serca Jezusowego
 w 12 stalowych przedstawieniach przez
Klaubera Catholol w Augsburgu.
 Z objaśniającym tekstem przez Fr. Mattiera S. J.
 Cena 2 zlr., w pięknej okładce 2 zlr. 80 c.
 Te 12 obrazków, które tworzą jakby litanię do
 serca Jezusowego, przedstawiają wiernym najwy-
 szsze zalety, najwznioślejsze cnoty, najpiękniejsze i
 pełne pociechy stosunki serca Jezusowego do ludzi,
 obejmują cały żywot Pana naszego w najważniej-
 szych wypadkach swego postępowania na ziemi i
 w najdokładniejszych stosunkach do wojującego i
 trzymającego kościoła.
 Obrazki pochodzą z połowy przeszłego wieku,
 właśnie z tego czasu, kiedy powstało miłe nabo-
 żństwo do serca Jezusowego, kiedy obaj bracia
 Józef i Jan Klauberowie wydali je pod przybranym
 nazwiskiem „Klauberów“.
 Dla cenieli imienia Jezusowego dzieło to nie-
 zawadnie jest upragnionem zajmującym rzewiskiem.
J. Heindl, zakład sztuki
 (1101-3-3) w Wiedniu, Stefansplatz Nr. 7.

W aptece „pod Słońcem“
Dra Flor. Sawiczewskiego
 dostać można świeżej
KROWIANKI
 styryjskiej.
 (1063-4-6)

Przy ulicy Lubiez
 w domu pod L. 6 przy kolei, są do na-
 bycia **flance szparagów** trzech-
 letnich, 100 sztuk zlr. 1-25 — oraz przez
 cały Maj szparagi wyborowe na kopy, tu-
 dzież marchew, kalarepy, sałaty i inne
 wioszczyzny. (994-3-3) **W. Major.**

Wystarczy tylko jedna próba
 aby się o dobroci moich towarów po zadziwiająco
 taniej cenie

27 cent.
 przekonac.
Płótna.
 1 szt. 50 łokci 1/4 szer. weby zlr. 13-50
 1 „ 30 „ 1/4 „ weby płócienne „ 8-10
 1 „ 30 „ 1/4 „ weby przędzonej „ 8-10
 1 „ 30 „ 1/4 „ płótna kreasowego „ 8-10
 czyli 1 łokieć wiedeński po 27 cent.
Wstążki jedwabne i aksamitne. Jed-
 wabne fail lub noblesse we wszelkich gładkich mo-
 dnych barwach, także ze wspaniałą odwrotną stroną,
 na pięć palców szerokości 1 łokieć wiedeński 27 c.,
 na dwa palce szerokości 2 łokcie w. 27 c.
Jedna para białych lub w paski pończoch
 dżiż dla kobiet lub dzieci, w najp. gatunku c. 27
Jedna para skarpetek męzkich c. 27
Jedna para podwiązki z szeroką kokardą
 jedwabną c. 27
Następnie białe adamszkowe ręczniki, prześcier-
 nia i pościel, ciężkie wazki kobiece do roz-
 kładania, dykma, meble, firanki siatkowe i cyco-
 we, prawdziwa kolorowa perkalina, tureckie ma-
 terye na szlafroki, barchany, lokić po 27 cent.
Materje na suknie z wełny owczej
 1/4 szerok. ciężkie rypsy, poprzeczne świecące, ty-
 bety, gazowe, baryże, gładkie i w paski we wszel-
 kich barwach, lokić wiedeński po

27 cent.
 1 sztuka wachlarza we wszelkich barwach c. 27
 Jeden garnitur kokard na głowę i pierś, ozdo-
 biony wstążkami atlasowymi i różami 27
 1 para mankietów z kolierem 27
 1 chustka na głowę lub do nosa, prawdz. kolor. 27
 1 chustka do nosa płócienna 27
 1 serwetka płócienna 27
 1 grzebień sztykretowy do włosów najn. kształt 27
 1 szcotka do włosów i kurzu 27
 1 nożycki do płótna i do ptulic 27
 1 łańdug Angot całkiem czarnymi perłami
 haftowany, coś zupełnie nowego 27
 1 skórzana torbeczka na pieniądze 27
 1 lizyeczka do kawy z chińskiego srebra 27
Zamówienia wykonane będą punktualnie za
 nastaniem należytości lub za zaliczką. Wzory darmo.
 Kupujący hurtownie otrzymują zniżkę. Towary sprze-
 dają się za poręczaniem gatunku i prawdziwości.
 Niepodobające się rzeczy będą bez trudności na-
 powrotić przyjęte.

Beck's Grand-Bazar,
 w Wiedniu I. Adergasse 4.
 Uprasza się o zachowanie i dokładne zapamiętanie
 adresu. (360-20-50)

Der persönliche Schutz.
 Rada dla mężczyzn wszelkiego wieku, pomoc
w osłabieniach
 35 wydanie, 232 str. z 60 anatomicznymi
 rycinami na stali rytymi, w kopercie zapie-
 czonej. **Originalne wydanie**
 przez Laurentiusa.
 Sprzedaż można przez każdą księgar-
 nię, w Pradze przez pp. Silber &
 Schenk, tudzież od autora Hohestrasse
 w Lipsku. Cena zlr. 2-30. (1009-3-20)

PREZES

Rady Nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń

W KRAKOWIE

zawiadamia Członków Towarzystwa w ślad paragrafu 84 statutu, że
czternaste porządkowe Zgromadzenie ogólne
 zbierze się
w dniu 7 Czerwca b. r.

w Sali reductowej gmachu teatralnego krakowskiego przed południem o godzinie 10ej.

Przedmioty mające przyjść pod obrady tegoż Zgromadzenia są następujące:

- A) w dziale ubezpieczeń od ognia:
1. Sprawozdanie Dyrekcyi Towarzystwa z czynności jej w czternastym roku istnienia Towarzystwa dokonanych;
 2. Udzielenie Dyrekcyi absolutorium ze złożonych za ten rok rachunków;
 3. Wybory:
 - a) czterech członków Rady Nadzorczej z kadencji IIej z kolei w b. r. z grona teje Rady występujących, tudzież dwóch w miejsce ubytych przez złożenie mandatów;
 - b) jednego zastępcy Dyrektora;
 4. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i wnioski komisji do zmiany statutów wybranych.
- B) w dziale ubezpieczeń od gradu:
5. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności jej w jedenastym roku w tym dziale dokonanych;
 6. Orzeczenie co do absolutorium dla Dyrekcyi ze złożonych za ten rok rachunków.
- C) w dziale ubezpieczeń na życie:
7. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w tym dziale dokonanych.

Kraków dnia 1 Maja 1875 r.

Alfred Potocki.

(1139-1-3)

Ogłoszenie konkursu.

Nr. 6500. (1166-2-3)

Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi pod nazwą „Ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego“ ogła-
 sza się niniejszym konkurs.

Takowe przenaczone są wyłącznie tylko dla krewnych imienników fun-
 datora ś. Dra Jana Towarnickiego, by-
 łego fizyka obwodowego w Rzeszowie,
 a każde z nich wynosi 150, 200 lub
 300 złotych stosownie do okoliczności,
 czyli stypendysta uczęszcza do szkół
 początkowych, średnich lub wyższych.

Kandydaci w inni wnieść podania swoje
 na ręce przełożonej władzy szkolnej do
 Wydziału krajowego najdalej do
do 10 maja r. b. i załączyć me-
 trykę chrztu, ostatnie świadectwa szko-
 lne i poświadczenie od właściwej zwierz-
 chności miejscowej, że ani kandydat,
 ni też rodzice jego nie posiadają ta-
 jęgo majątku, któryby wystarczał na
 przyzwoite utrzymanie kandydata w szko-
 łach. Krewni ś. Dra Towarnickiego
 winni pokrewiestwo swoje z fundato-
 rem udowodnić za pomocą metryk, albo
 przynajmniej za pomocą wydanego przez
 czterech wiarogodnych mężów piśmiennego
 i należyte legalizowanego poświadczenia
 tej treści: iż kandydata o
 stypendium jako krewnego ś. fundato-
 rą znają i uważają.

Stypendyści powyższej fundacyi, któ-
 rzy pokończyli nauki w szkołach w kraju
 istniejących, zatrzymać mogą stypendya
 jeszcze przez półtora roku, jeżeli skła-
 dają ściśle egzamina dla uzyskania stopnia
 akademickiego, lub też przez dwa
 lata, jeżeli dla wyższego wykształcenia
 udają się za granicę.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomerji i Wielk.
 Ka. Krakowskiego.

We Lwowie d. 5 Kwietnia 1875 r.
 Grott.

Ogłoszenie.

W celu wybudowania w Liskach
 nowej piętrowej plebanii z twardego
 materiału, ogłasza się niniejszym licy-
 tacya w drodze pisemnych ofert.

Cena ustanowiona podług kosztorysu
 wynosi 14980 zlr. 72 cent. w. a. od
 której przedsiębiorcy oferty swoje in-
 minus do dnia 15 maja b. r. do go-
 dziny 12 w południe na ręce W. J. X.
 Plebana w Liskach składać mają.

Wadium ustanawia się 10%⁰; wa-
 runki budowy, plan i kosztorys mogą
 być przejrzane na plebanii w Liskach.

Komitet konk. kościoła parafialnego
w Liskach. (1119-2-3)

Liski dnia 24 Kwietnia 1875 r.
 Przewodniczący: **J. Skirlinski.**

Doniesienie handlowe!

Skład fabryczny
towarów lnianych i modnych
w Wiedniu,
Josefstadt, Kooghgasse Nr. 36,
wejście przez Alsterstrasse,

postanowił wyrobę zw zamiat jak dotychczas od-
 dawać tylko handlowi 27 centom, zając się sam
 task sprzedażą hurtową jak też częściową i naznacz-
 na wszelkie towary jednakoową cenę za sztukę 30
 łokci po 7 zlr. 50 c., za tuzin z 12 sztuk po 3 zlr.,
 mianowicie następujące towary w 30 łokciach: praw-
 dzive kolorowe perkaliny, batysty, żakonyty i mu-
 szliny, modna materja na suknie, tak szkodki jak
 także gładkie kolorowe, płótno przędzone, holenders-
 kie, belfastskie i domowe, biały szirting i szking
 na koszule, barchanki białe i kolorowe na suknie,
 angielskie materje lniane na suknie domowe, biała
 dykma drelichowa i adamszkowa, kolorowe kana-
 wasy do łóżek, biały i złoty nankin, pstyryc i
 dykma na meble, białe firanki koronkowe, ręczniki
 adamszkowe i drelichowe. Następnie tuzin po 12
 sztuk białych rumberskich chusteczek płóciennych,
 najlepsze chusteczki batystowe z kolorowymi brze-
 gami, serwetki drelichowe i adamszkowe, białe i
 kolorowe serwetki na weły, czyste płócienne, ture-
 ckie ręczniki pikowe, chusteczki na głowę batystowe
 i kotnowe, kolorowe i niebieskie chustki do nosa
 dla mężczyzn i wszelkie w ten zakres wchodzące
 przedmioty.

Zamówienia z prowincji będą sumiennie i rzetelnie
 wykonane, tak jakby kupujący sam był obecnym, a
 wszelkie towary niepodobające się będą napowrót
 przyjęte. (70-27-10)

Adres:
An die Fabriks-Niederlage Koch-
gasse 36 in Wien.

Uwaga. Jakiś zamówienia na próbę rozsyłamy
 także pół sztuki z 15 łokci i pół tuzina po 6 sztuk.

WIES

pięć ćwierci mili od Krakowa, pół mili
 od Wieliczki, w bardzo dobrej pszemnej
 glebie położona, obejmująca 130 morg.
 12 mrg. pastwisk, 2 mrg. ogrodu itd. z wol-
 nem mlewem, prawem propinacyi, do-
 mem mieszkalnym na piętro i budyn-
 kami gospodarczymi murowanymi w naj-
 lepszym stanie, **Z inwentarzem mar-
 twym i żywym lub bez tegoż, jest**
z wolnej ręki do sprzedania lub
pod nader korzystnymi warunkami
do wydzierżawienia. — Blizsza
 wiadomość w Kancelaryi adwokata
Dra Władysława Lisowskiego w Kra-
kowie przy ul. Grodzkiej pod L. 6
 (1091-3-6)

TRENCZYN-CIEPLICE

w Węgrzech.
 Oddawna słynne cieplice starozane od 29 do 32° R.
 Przeciw **gośćcowi, reumatyzmowi, newralgjom, poraż-**
eniom, chorobom skórnym i kości, kile, zolzom.
 Pora trwa od 1 Maja do końca Września.
 O wygodę publiczności postarano się jaknajlepiej pod względem mieszkania, wi-
 ktu, rozrywki i urządzeń kąpielowych. (1020-5-20)
 Lekarze kąpielowi: **Dr. Edward Nagel** z Wiednia i **Dr. Seb-**
Ventura, król. pr. radca zdrowia.
 Zarząd kąpielowy Excell. Barona v. Sina.

M. BRUNNBAUER
 poleca wielki i najbogatszy wybór
towarów modnych, płóciennych i bawełnianych
 w najlepszych gatunkach
 prawdziwe kolorowe: kosmonosy, 1/4 szer., w prążki i w kratkę
 perkalę, franc. żakonyty, materje na suknie i lu-
 pikl we wszyst- stryżny we wszyst-
 kich kolorach. kich kolorach.
27-cent.
 skład towarów.
 Cycowe i siatkowe Pościel, Nankin,
 firanki. Materje na szla- Rongó, ręczniki, serwetki
 froki i Gradl na meble. i Gradl bawełniany.
 Powyższe towary
 także w lepszym gatunku, po stosunkowo tanich cenach
 utrzymują na składzie. (510-9-12)
Wien, Mariahilferstrasse Nr. 97.

Britannia srebro
 jest jedynym metalem, który zawsze białym jak srebro zostaje, a w Anglii prawie w każdym
 lepszym gospodarstwie znalazł je można, gdyż jest tak dobrem jak srebro a cena prawie o 20
 razy tańsza od prawdziwego srebra i prawdziwego angielskiego Britannia srebra. Następujące
 są ceny **składu angielskich towarów metalowych M. Bresslera w Wic-**
dnju, Stadt, Schottengasse Nr. 9.
 1 lizyeczka do kawy c. 10, 15, 20, 25, 30, 40, 45. (331-34-36)
 1 tuzin tychże c. 60, 80, zlr. 1, 1-20, 1-50, 2.
 1 lizyeczka stołowa c. 30, 35, 40, 45, 50, 60. — 1/2 tuz. tychże zlr. 2, 2-50, 3, 3-50.
 1 para noży i widelców tylko c. 80 (rękojeści srebrna). — 1/2 tuz. tychże tylko zlr. 4.
 1 sitko do herbaty c. 30, 40, 50, 60, 80, zlr. 1 z rączką lub bez.
 1/2 tuz. sztućców tylko zlr. 2-50. — 1/2 tuz. puhaników do jaj zlr. 2.
 1/2 tuz. obrączek do serwet zlr. 2-50. — 1 pieprzniczka c. 60.
 1 Posypywacz cukru c. 80, 90, zlr. 1. — 1 lichtarz ręczny c. 60, 80, zlr. 1, 1-50.
 1 para pięknych lichtarzy, wielkich zlr. 3, 3-50, 4, 4-50, 5, 6. — 1/2 tuz. noży i widel-
 ców na weły zlr. 3-50
 1/2 tuz. lizyeczek dla dzieci zlr. 1-50, 2, 2-50. — 1 chochelka c. 60, 80, zlr. 1, 1-20 1-50.
 1 chochna zlr. 1-20, 1-50, 2, 2-50, 3.
 1 filiżanka 8" c. 90, 10" zlr. 1-20, 12" zlr. 1-50, 14" zlr. 2, 16" zlr. 2-50, 18" zlr. 3,
 20" zlr. 3-50 (okrągłe, półokrągłe lub czworokątne). Serwis do herbaty na 2 osoby zlr. 15,
 4 osoby zlr. 18, 6 osób zlr. 21, 8 osób zlr. 26 wraz ze spodkami.
 Wszelkie inne przedmioty zadziwiająco tanio.
 Zamówienia z prowincji uprasza się adresować: **M. Bressler, englische Me-**
llallwaaren-Niederlage Wien, Stadt, Schottengasse Nr. 9, a odwrotną
 pocztą będą za zaliczką wysłane.
 Rozsyłka nastąpi na życzenie także częściowo po sztuce, aby się każdy o doskonałości
 towarów przekonac mógł. Przy odbiorze w kwocie 100 zlr. zniżka 10%.

Aparata do wyrabiania Napojów Gazowych
S. FRANÇOIS
MECHANIKA-KONSTRUKTORA
Brevet wynalazku S. G. D. G.
210 BOULEVARD VOLTAIRE W PARYŻU.
 Aparata proste, silnie zbudowane, opatrzone narzędziami do kor-
 kowania i ściągania napoi gazowych do syfonów, zajmujące niewiele
 miejsca i posiadające możliwe zabezpieczenie przeciw eksplozjom, łączące
 w sobie najdogodniejsze warunki ze wszystkich aparatów peryodycznych.
 Nr. 1 o 25 but. wyrabia 300 syfon. dzien., koszt. 575 fr.
 Nr. 2 o 35 " " 420 " " " 675 fr.
 Nr. 3 o 50 " " 550 " " " 775 fr.
 Nr. 4 o 75 " " 700 " " " 975 fr.
Ceny syfonów:
 O silnej tłoczni 2 fr. 40 cent.
 O małej tłoczni 2 fr. 25 cent.
 Półsyfony o 10 centimów taniej.
 Syfony na żądanie mogą być stemplowane firmą na-
 bywcę.
APARATA NIEUSTANNE
 wyrabiające od 500 do 6,000 syfonów na dzien.
 Nr. 0, wyrabiający 800 syfonów na dzien 1,200 fr.
 Nr. 1, wyrabiający 1500 butelek, lub 1000 syfonów dziennie, z dwoma narzędziami do ściaga-
 nia w syfony 1,500 fr.
 Nr. 2, wyrabiający 1500 syfonów dziennie, poruszany ręcznie i zapomocą dwóch korb 2,000 fr.
 Nr. 3, wprawiany w ruch dźwignią, wyrabiający dziennie 4000 syfonów 2,500 fr.
 Nr. 4, wyrabiający 5000 syfonów dziennie 3,000 fr.
 Sprzedaż można za pośrednictwem P. J. Tranczyńskiego w Krakowie, — PP. Ferd. Aug.
 Gallego i Spiessa w Warszawie, — PP. Marciniak Braci w Kijowie. (1002-2-9)

Sztyftowe
ręczne i kieratowe młocarnie
 wyrabiają specjalnie
UMRATH & C^{OMP.} w PRADZE
 Fabryka machin rolniczych i lejarnia żelaza.
 Odsprzedający otrzymują zniżkę.
 Każdy, kto się uda listownie do firmy UMRATH & Co. w PRADZE, otrzyma
 darmo i oplatnie katalog fabryki, w którym są opisane i ilustrowane
 wszelkie maszyny, tudzież świadectwa o tychże. (927-5-)

Nieźrównane.
27c.
 Zawsze wielki i obfity skład
 materji świecących, ryposwych
 i poprzecznych na pledy, barchan,
 gazy, prawdziwych kolorowych
 płóciennych adamszkowe, firanki
 atlasowe, dykmowe, cycowe,
 siatkowe i muszlinowe, oxford
 na koszule i wszelkie inne to-
 wary ręcznej roboty.
 1/4 i 1/2 szerokie weby płóci-
 enne, płótno przędzone i górskie,
 1/4, 1/2 i 3/4 szfony, ręczniki
 płócienne adamszkowe, firanki
 atlasowe, dykmowe, cycowe,
 siatkowe i muszlinowe, oxford
 na koszule i wszelkie inne to-
 wary ręcznej roboty.
Towary płócienne i modne
ręczy się za dobry gatunek i prawdziwy towar.
wszystko własnego wyrobu.
 Adres: **Skład fabryczny i główny skład towarów pod firmą**
Erstes vereinigtes Gebirgsweber- und Fabrikanten-Consortium,
w Wiedniu, Mariahilferstrasse Nr. 72.
 Rozsyłki punktualnie za zaliczką. Wzory darmo i oplatnie. (1033-2-13)

Przy zbliżającej się uroczystości „Bożego Ciała“ poleca Szanownemu Duchowieństwu KSIĘGARNIA S.A. Krzyżanowskiego w Krakowie

Processio in Solemnitate Corporis Christi Domini.

Cena zlr. 1-70. (1127-3-3)

PAMIĘCI Pułaskiego, Kołosańskiego, Niemcewicza w stuletnią rocznicę niepodległości Stanów Zjednoczonych

„Ameryka i Europa“

Studjum historyczne i finansowe z krytycznym na sprawy społeczne poglądem przez Stefana Buszczyńskiego, wydanie nakładem Księgarni Adolfa Dygasieńskiego w Krakowie, w nie-wielkiej tylko ilości egzemplarzy.

Wspomniane dzieło w drodze przedpłaty kosztować będzie zlr. 3-75. Prenumeratorem czasopisma „Szkice“, którzy się zaprenumerują lub zaprenumerowali przynajmniej na pół roku, oprócz gratisowego kwartalnika tegoż czasopisma, mają prawo nabywać w drodze przedpłaty dzieło „Ameryka i Europa“ za zlr. 3.

W tejże księgarni nabyć można po cenach niższych: „Libel“ „Dziwica Orleańska“ z ceny zlr. 4-80 na zlr. 2. „Pamiętniki Rufina Piotrowskiego“ 3 t. z ceny zlr. 7-20 na zlr. 3. „Fr. hr. Skarbek“ „Dzieje Księstwa Warszawskiego“ 2 t. z ceny zlr. 8-30 na zlr. 3-25. (1043-3-4)

Wydawnictwo czasopisma

OJCZYŻNA

we Lwowie.

Pragnąc ułatwić jak najbardziej z naszej strony prenumeratę „Ojczyzny“, podczas trwania obecnej sesji sejmowej, na którą Redakcja naszego czasopisma szczególną zwraca uwagę, otwieramy na miesiąc Maj i Czerwiec prenumeratę specjalną której cenę oznaczamy na 3 zł. reńskie. Numera „Ojczyzny“ od dnia 29go Kwietnia, w którym podamy sprawozdanie z pierwszego po feryach świąt unickich posiedzenia sejmowego do 1go Maja, prenumeratorem przybywającym od 1go Maja otrzymają „gratis.“

Prenumeratę nadsyłać najdogodniej przekażem pocztowym.

Odcinek „Ojczyzny“ zostanie w miesiącu Maja znacznie wzbogacony nader interesującymi pracami. (1134-3-3) Lwów, d. 27 Kwietnia 1875 r.

Przybliżająca się uroczystość „Bożego Ciała“ poleca Szanownemu Duchowieństwu KSIĘGARNIA S.A. Krzyżanowskiego w Krakowie

Processio in Solemnitate Corporis Christi Domini.

Cena zlr. 1-70. (1127-3-3)

Pragnąc ułatwić jak najbardziej z naszej strony prenumeratę „Ojczyzny“, podczas trwania obecnej sesji sejmowej, na którą Redakcja naszego czasopisma szczególną zwraca uwagę, otwieramy na miesiąc Maj i Czerwiec prenumeratę specjalną której cenę oznaczamy na 3 zł. reńskie. Numera „Ojczyzny“ od dnia 29go Kwietnia, w którym podamy sprawozdanie z pierwszego po feryach świąt unickich posiedzenia sejmowego do 1go Maja, prenumeratorem przybywającym od 1go Maja otrzymają „gratis.“

Prenumeratę nadsyłać najdogodniej przekażem pocztowym.

Odcinek „Ojczyzny“ zostanie w miesiącu Maja znacznie wzbogacony nader interesującymi pracami. (1134-3-3) Lwów, d. 27 Kwietnia 1875 r.

Przybliżająca się uroczystość „Bożego Ciała“ poleca Szanownemu Duchowieństwu KSIĘGARNIA S.A. Krzyżanowskiego w Krakowie

Processio in Solemnitate Corporis Christi Domini.

Cena zlr. 1-70. (1127-3-3)

Przybliżająca się uroczystość „Bożego Ciała“ poleca Szanownemu Duchowieństwu KSIĘGARNIA S.A. Krzyżanowskiego w Krakowie

Processio in Solemnitate Corporis Christi Domini.

Cena zlr. 1-70. (1127-3-3)

Przybliżająca się uroczystość „Bożego Ciała“ poleca Szanownemu Duchowieństwu KSIĘGARNIA S.A. Krzyżanowskiego w Krakowie

Processio in Solemnitate Corporis Christi Domini.

Cena zlr. 1-70. (1127-3-3)

Obwieszczenie.

Komitet odbudowania kościoła parafialnego w mieście Ropczycach, ogłasza niniejszem, iż od dnia 5 do 15 Maja b. r. określony jest termin w którym plany i kosztorys na rzeczony odbudowanie, oraz warunki licytacyjne mogą być przejrane w biurze Wydziału powiatowego tamże w godzinach kancelaryjnych, a następnie i oferty opieczętowane zaopatrzone w wadyum w kwocie 4500 zlr. w. a. i marką stęplową w tymże terminie t. j. do 15 Maja 1875 r. w południe, od przedsiębiorców przyjmowane będą. (1138-1-3)

Koszta ogólne wynoszą czterdzieści pięć tysięcy zlr. w. a. — Oferty powyżej wymienionymi wymogami niezaopatrzone, uwzględnione nie będą.

Z komitetu budowy kościoła parafial. Ropczyc d. 30 Kwietnia 1875 r. Przewodniczący: Ignacy Deisenberg.

Towarzystwo muzyczne krakowskie „Muza“ rozpoczęło z dniem 1ym Kwietnia 1875 r. nowy kurs nauki

- 1) śpiewu solowego i choralnego (męskiego i żeńskiego);
- 2) gry na fortepianie, flecie, skrzypkach, wolonozeli i organach;
- 3) gry na harmonii.

Wpisowe 2 zlr. w. a., opłata miesięczna od każdego przedmiotu 1 zlr. 75 c. Godziny kancelaryjne sekretarza od 2ej do 3ej i od 6ej do 7ej. (1120-1-3) Od Wydziału Towarzystwa.

PIANINA

z drugiej ręki, lecz w dobrym stanie, poszukuje się do kupienia. Zgłosić się można do Apteki „pod Gwiazdą“ (1167-1-3)

Faetonik i Bryczka

mało używane, są do sprzedania. Wiadomość u p. Kleczynskiego, siódmarza przy ul. Szpitalnej obok hotelu Pollera. (1140-1-3)

Mam zaszczyt zawiadomić

pp. Budowniczych i Przedsiębiorców budowy, iż komisją sprzedaż hydralicznego wapna z Kuro-wickiej fabryki cementu i wapna hrab. Seilera & Comp. w Tlumatschau objętem i nadmieniam, że takowe w dobrych bezszkach jest opakowane po 70 c. za elowy cęmar ze stacji północnej kolei w Tlumatschau, albo po 1 zlr. 10 c. z kolei w Krakowie Emanuel Orange, w Krakowie przy ul. Grodzkiej Nr. 107 (1118-1-8) I. piętro.

Wózek do sprzedania

elegancko wybity, na resorach. — Blizsza wiadomość u p. Jana Bauscha, lakiernika przy ulicy Wolskiej pod Nr. 72/3 w Krakowie. (1171-1-2)

A. F. Stöger

Fabrykant papieru zbytkowego, w Wiedniu i Krugerstrasse L. 13 poleca następnne własne wyroby po najtańszych cenach:

Gustowne pudełka po 50 list. arkuszy 1-50 kopert, najlepszy angielski grubo karbowany papier od 70 c. do zlr. 1-30 w 4 formatach.

Bardzo piękne papeterne po 20 list. ark. 1-20 kopert najlepszy francuski liniowany papier od 40 do 60 c.

Najnowsze biletu korespondencyjne w pudełkach po 25 kart i 25 kopert od zlr. 1-10 do zlr. 1-30.

Trójkątne listy w 2 formatach w pudełkach po 100 sztuk od zlr. 1-40 do 1-80.

Angot-listy w 2 formatach w pudełkach po 100 sztuk od zlr. 1-80 do zlr. 2-20.

Wszystko z wydrukaniami najnowszymi literami początkowymi, monogramami itd.

Następnie wszelkie rodzaje najlepszych francuskich papierów kolorowych i antobnych, tudzież kart wizytowych i powinszowaniem, i papierów zbytkowych wszelkiego rodzaju i ceny w opakowaniu oryginalnem. Również polecam moją obficie zaopatrzoną skład przyborów biurowych i szkolnych po najtańszych cenach. (1135-1-3)

W folwarku Przegorzale

pod Krakowem nad Wisłą, na stoku południowym, od wiatrów zasłoniętym, jest do najęcia mieszkanie z 10ciu pokojami z kuchnią i lodownią, na czas od 20 Maja do 20 Września 1875 r. Mieszkanie to może być i na kilka party podzielone. — Wiadomość u portjera domu Nr. 310 przy ulicy Sgo Jana w Krakowie. (1143-1-3)

Zakład leczenia żółty Ernsdorf

(Jaworze) u podnóża Bielskich, oddalony o 1/2 godziny od stacji kolei Bielsk. Rozpoczęcie pory 15 Maja. Środki lecznicze: żółta, mleko, kumys i kąpiele z igliwia. Wspaniały park, dobre restauracje, salony leknicze i do czytania, stała muzyka, stacja telegrafowa i pocztowa. (1022-2-6) Lekarz kapelowy: Dr. Michał Kaufmann.

Zapisy do współdziałania w grach towarzyskich na WĘGERSKIE losy premiowe

nominalnej wartości zlr. 100 będą od dnia dzisiejszego przyjmowane.

Gra towarzyska rozpoczyna się z następnym ciągnięciem 15 Maja. Rocznie 4 ciągnięcia. z głównymi wygranami zlr. 150,000, z mniejszemi „ zlr. 10,000, 5,000. Najmniejsza wygrana zlr. 124 wzrasta do zlr. 200.

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI w Krakowie

udziela pożyczki hipoteczne na dobra ziemskie i realności miejskie w 6% Listach zastawnych i 7% Listach dłużnych. (95-17-)

W. Eliaszewicz

Fabryka maszyn i odlewnia żelaza i metalów w Tarnowie, poleca na obecną porę: ulepszone siewniki rzędowe i rzutne, mocarnie, sieczkarnie, szatkownice, wiadnie, arfy itp.; oraz wiadomości interesowanych, że sprowadza i ma na składzie żniwiarki i kosiarki W. A. Wood, patentowane sztyftowe ręczne młocarnie, maszyny do obrabiania drzewa itp. (112-12-)

Cenniki i kosztorysy przesyła się bezpłatnie.

W zdrojowisku SZCZAWNICY

położonym w zachodniej części kraju Galicyi na pograniczu z Węgrami, rozpoczyna się pora kuracyjna z dniem 20 Maja.

Zamówienia na mieszkanie i na wodę mineralną z sześciu źródeł szczawnickich — tudzież na pastylki i inne potrzeby lecznicze, przyjmuję i załatwia podpisana Dyrekcyja. Komunikacyę między Szczawnicą i stacyami kolejowymi Kraków, Bochnia, Tarnów itd., pośredniczą c. k. wozy pocztowe osobowe, przybywające trzy razy dnia każdego do Szczawnicy. — Broszury z dokładnym opisem zdrojowiska i jego urządzeń, przesyła się na każde żądanie bezpłatnie. (1066-3-8) Dyrekcyja zakładu zdrojowego w Szczawnicy.

1 zlr. 50 c. Stora z całym przyrządem 1 zlr. 50 c.

Story patyczkowe, żaluzje taśmowe i parawany drewniane

itp. wyroby z mojej słynnej fabryki we Lwowie, oddałem na wyłączny skład dla Galicyi zachodniej i W. Księstwa Krakowskiego p. R. Ludwińskiemu w Krakowie, Rynek 24. Lwów dnia 3 Maja 1875 r. (1170-1-20) J. Christof. Ceny fabryczne.

Najtańsza podróż do Ameryki!

Wszystkie linie parowców z Bremy i Hamburga cenę przewozu do Ameryki podwyższyły o 10 Talarów. Ja zaś przewożę ze Szczecina do Nowego Jorku jeszcze na krótki czas co Środę za dawną cenę 30 Talarów słynnie znanemu parowcomi statkami Noredowego Towarzystwa przewozu (dzieci niżej 10 lat za połowę ceny, niemowlęta za 4 talary) i upraszam o natychmiastowe nadesłanie pieniędzy za przewóz. C. Messing, Grüne Schanze 1a w Szczecinie.

GISSHÜBLER

pod Karlsbadem, najczystszy alkaliczny szczawik poleca się najsiłniej w chorobach szty, kwasach żołądka, kurczu żołądka, kokuksu i płonicy (szkarlatynki) dzieci, niezycie pęcherza i chronicznym niezycie kanałów oddechowych, następnie z Karlsbadzka sola zdrowo jako przyjemny lekko rozwalniający środek wedle rozporządzenia lekarska, z mlekiem lub bez tegoż, wszędzie jako najwyborniejszy napój orzeźwiający dla przychoznych do zdrowia męczyzn, kobiet i dzieci we wszystkich porach dnia, a nieoceniony we wszelkich przypadkach, gdzie brak czystej wody do picia. Rozsyłka tylko w oryginalnych butelkach szklanych przez właściciela. Henryk Mattoni w Karlsbadzie w Czechach. Skład u pana J. Wenzla w Krakowie. (1044-3-12)

Warunki.

1. Każde towarzystwo składa się ze 100 takich losów.
2. Każda wygrana, która padnie na jeden lub kilka do towarzystwa należących losów w 8 ciągnięciach odbywających się podczas trwania wplat, wypłaconą zostanie natychmiast gotówką udział biorącym po odtrąceniu ceny kosztów za nowy natomiast mający się zakupić los.
3. Po rozwiązaniu towarzystwa otrzyma każdy udział biorący za każdy udział, który w towarzystwie posiada, znajdujący się w rękach towarzystwa los oryginalny.
4. Cennik udziału wynosi zlr. 105, na co przy zgłoszeniu się w mojej kasie należy złożyć zlr. 5 lub też listownie albo przekazem pocztowym nadesłać, reszta zaś ma być zapłaconą w 35 miesięcznych ratach po 4 zlr. w. a.
5. Po nadejściu zgłoszenia otrzyma kupujący kwit udziałowy, w którym wypisane są serye i numera 100-losów, a zarazem 25 opłaconych przekazów pocztowych (dla Węgier węgierskie przekazy pocztowe) do nadesłania rat opłatnie, przecho omija się wszelkich trudów i kosztów pieniężnych.

Wykazy ciągnięć przesyłane będą opłatnie.

Ponieważ cena zakupna wynosi zlr. 105, najmniejsza zaś wygrana już zlr. 124 a różnie do zlr. 200, przeto pominięszy cztery razy w roku powtarzając się najdziej wygrania strata jest nietylko niemożliwą, ale w najgorszym razie mała wygrana pewną, przez co los ten nadaje się do najlepszego ulokowania kapitału.

Promesy po 2 zlr. i 50 c. za stempel.

Ferdynand F. Leitner, ces. król. nadworny kantor zmiany w WIEDNIU, I., Schottenring 1.

Sér limburski

wybory, wyrobu dóbr Jurków, po 45 cent. za cegiełkę, jest do nabycia w Agencji dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie, Rynek L. 28. (1124-2-)

KASY ogniotrwale

Fryderyka Wiesego nabyć można w Krakowie jedynie w Agencji dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie pod Nr. 28. (88-18-)

W Krakowie przy ul. S. Jana Nr. 313 otwartą została Fabryka cukrów deserowych KARBELKÓW I CZEKOLADY Józefa Cywińskiego. Ceny cukrów, karmelków i czekolady są następujące: 1 funt cukrów deserowych z najlepszymi smakami w kilkunastu gatunkach w pudełku 1 zlr. — 1 f. owoców w pudełku 1 zlr. — 1 f. cukierków na kazeł c. 70. — 1 f. karmelków nadzwyczajnych w najlepszym gatunku c. 80. — 1 f. karmelków zwyczajnych c. 70. — 1 f. cukierków miętowych c. 80. 1 f. skórek pomarańczowych 1 zlr. — 1 f. migdałów smażonych c. 80. — 1 f. pralinek czekoladowych 1 zlr. — 1 f. czekolady Nr. I zlr. 1-20. — 1 f. czekolady Nr. II zlr. — 1 f. czekolady Nr. III 80 c. — 1 f. czekolady w proszku z wanilią 80 c. — 1 f. czekolady w proszku bez wanili 70 c. Wielki wybór bombonek paryskich. Biorącym naraz 10 funtów odstępnie się stosowany rabat. PP. Cukierników, Kupców, jakoteż Szanowną Publiczność uprasza się o łaskawe zamówienia, które natychmiast wyspedyowane będą, rzeczo za doborowy towar i staranne opakowanie. Wszelkie zamówienia z prowincyi uskutecznione będą szybko i za pobraniem pocztowem. (1112-2-)

Apteka w Krakowie

natychmiast do sprzedania. Blizsza wiadomość przy ulicy Grodzkiej Nr. 87 II. piętro. — Listy przyjmuje Administracyja „Czasu“ pod literami X. Y. (1108-3-6)

4,000 zlr. w. a.

są do pożyczania na hipotekę wiejską z równoczesną dzierżawą, za procenta. — Wiadomości udzieli notaryusz p. Vaylinger w Starym Sączu. (1096-4-4)

Dentysta z Wiednia

Magister Adolf Lehrer mieszka przy ul. Grodzkiej pod Nr. 58 w Krakowie. W zakładzie swoim wyrabia najlepsze sztuczne zęby, oale szoszek i takowe bez bolu osadza. Każdy ból zębów zostaje usmierzonym. Ordynuje wyłączenie w chorobach ust od godz. 9 zrana do 5 po południu. (991-6-)

Fabryka powozów

RUDOLFA FUCHSA w Białej pod Bielskiem ma na składzie pojazdy różnego rodzaju i poleca takowe Szan. Publiczności po bardzo przystępnych cenach. (1113-2-20)

Pomieszkanie parterowe na Podgórzu, w Rynku, składające się z 5 pokoi, kuchni, piwnicy i strychu — jest w całości lub częściowo od 1go Lipca do wyna jęcia. — Blizsza wiadomość u właściciela na poczcie tamże. (1098-3-3)

Bez bólu

I bez wstrząsania, bez lekarstw przeskadzających trawienie, tudzież bez chorób następnnych i przenawienia zatrudnienia wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonęj w niezliczonych wypadkach upławy rury moczowej, tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko Dr. Hartmann, członek lekarskiego wydziału w Wiedniu, Stadt, Habsburgergas. 1. Wylecza także wyrzuty skórne, wzdęcia, upławy u kobiet, bladnicę, nieplodność, upławy u mężczyzn i bez wypalania żołądka bez wyrzucania i wrzodów itd. Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Na listy z honorarum w nazwiskiem lub literą odpowiadają odrobinę. Za nadesłaniem 5 zlr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem uzytia. (64-28-)

Każdy otrzyma darmo za nadesłaniem swego adresu obszerny spis moich towarów gumowych. Jan Złogor w Wiedniu, Taborstrasse 53. (1021-4-8)

APTEKA „POD GWIAZDĄ“

Konstantego Wiszniewskiego w Krakowie przy ulicy Floryańskiej poleca TRAN rybi biały, prawdziwy z Bergen, z przyjemnym smakiem, oraz Krowiankę styryjską. (403-12-)

Agronom Władysław Helezyński,

ukończywszy akademie rolniczą w Altenburgu (na Węgrzech) z chwałebnym postępem, i po odbytej dwuletniej praktyce przy wzorowym gospodarstwie na Węgrzech — poleca się P. T. właścicielom większych posiadłości w kraju lub zagranicą jako samostojny rzadca. — Świadectwo w oryginale lub kopii podług życzenia zasła się. — Uprasa o nadesłanie ofert pod własną adresą poczta Zborów w Galicyi. (1093-3-3)

Szkoła ogrodnicza w Czernichowie

ma na sprzedaż: drzewka najlepszych gatunków: jabłoni, gruszek, winogron wczesnych francuskich, orzech włoskie, orzechy tureckie. — Nasiona: ogórków, grochów cukrowych i innych warzyw. Zgłosić się można: poczta Czernichów. (985-4-6)

Wielki Bazar centowy,

gdzie można otrzymać najrozmaitsze rzeczy, wszystko tylko po 30 centów, znajdujące się w Krakowie w Rynku głównym pod L. 35. (1084-6-)

Zarejestrowana Spółka Rolnicza w Tarnopolu

ma do obsadzenia posiadę drygenta przy tej spółce za rocznym wynagrodzeniem 1200 zlr., które w miarę rozwiniętych czynności i skutecznej działalności, podwyższone zostanie. Kandydaci w dziale kredytowym i komisowym uzdolnieni i posiadający odpowiednią praktykę w tym zawoździe, chcący się o posadę tą ubiegać, zechcą zgłosić się za przedłożeniem swych świadectw i opisaniem dotychczasowego swego zatrudnienia, najdalej 15 Maja 1875 r. do Dyrekcyi tejże spółki na ręce Wgo Władysława Głowackiego w Tarnopolu. (1085-3-3)

NA PROWINCYĘ

poszukiwana jest nauczycielka Franonska która by język niemiecki oraz i muzykę w wyższym stopniu umiejętności udzielać mogła, do dwóch panien na ukończeniu edukacyi. — Osoby interesowane mogą się głosić do handlu rękawiczek Stanisława Borowickiego w Krakowie. Listy przyjmują się frankowane. (1088-3-3)

W Skrzydłnej

w mlynie amerykańskim są na składzie wszelkie gatunki masł tak szesnastych jakoteż i żytnich każdego czasu do sprzedania — na żądanie przesyła się bezpłatnie cenniki wraz z programami zarządca mlynu p. M. H. poczta Skrzydłna na listy opłacone udziela blizszej wiadomości. Niemniej znajduję się w miejscu skład wszelkich towarów kolonialnych, żelaznych, win, rosolisów i likierów. (1090-2-3)